



ŁÓDZIANIN

ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Redakcja i Administracja: Łódź—Al. Kościuszki Nr. 29 tel. 100-99
Redaktor przyjmuje od godz. 17—19 Rękopisów nie zwraca się. Administracja
czynna od godz. 9 do 15 i od 17 do 19. Konto w Banku Spółem, oddział w Łodzi 40
Wydawca, Łódzki O.K.R. P.P.S. Redaktor odpowiedzialny: Wincenty STAWIŃSKI

Rok XXI — № 208
Piątek 29 Lipca 1938 r.
Cena numeru 10 gr.

Warunki prenumeraty: w Łodzi z odnoszeniem do domu zł. 2.50 miesięcznie, na prowincji zł. 3. za zmianę adresu gr. 50 Cena ogłoszeń: Za wiersz 1 milimetry przez jedną szpalę (na stronie 6 szpal) w tekście gr. 50. zwykłe gr. 40. Nekrologi do 100 mm. gr. 20, powyżej 100 mm gr. 30. Drobne za wyraz gr. 15 Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada.

Republikanie przekroczyli Ebro

Szczegóły ataku wojsk republikańskich na pozycje faszystów

Przeprowadzając plan naczelnego dowództwa, wojska republikańskie, jak już podaliśmy, przekroczyły rzekę Ebro w okolicy Amposta. Działo się to podczas nocy. Oddziały republikańskie w myśl otrzymanych instrukcji po przenawinięciu się na drugi brzeg Ebro — przypuścili atak na pozycje nieprzyjacielskie. Wierząc w swą przewagę techniczną faszystów zaatakowali wojska republikańskie z samolotów, ale baterie przeciwlotnicze republikańskie unieszkodliwiły ataki faszystów, zmuszając samoloty gen. Franco do wycofania się.

Wielu jeńców dostało się w ręce wojsk republikańskich. — Jak wynika z ich relacji, niektórzy oficerowie faszystowscy zaskoczeni nieoczekiwanym natarciem nieoczekiwanym natarciem żołnierzy na łasce losu.

Należy podkreślić, że w wielkiej mierze do zwycięstwa republikańskiego przyczynili się młodzi ochotnicy. Sprowadzili oni m. in. wielką ilość łódek, które umożliwiły przeprowadzenie przez rzekę w szybkim czasie.

„FALANGISCI” HISZPAŃSCY POD KONTROLĄ OFICERÓW FASZYSTOWSKICH.

Na skutek ostatnich zaburzeń w środowiskach „falangistów” wywołanych rozkazami o przejęciu władzy w Falandze przez ofi-

cerów stałej armii gen. Franco 9. c. „falangistów” zostało rozstrzelanych w Kadyksie.

Obecnie cała milicja „falangistów” jest pod rozkazami oficerów armii czynnej.

W Palestynie toczy się obecnie prawdziwa wojna domowa

Fala aktów terrorystycznych ogarnęła cały kraj

Sytuacja w Palestynie staje się coraz bardziej napiętą. Akty terrorystyczne są coraz częstsze, zjawiska powtarzające się na całym obszarze Palestyny powoli nabierają charakteru prawdziwej wojny domowej. W Haifie ludność arabska w dalszym ciągu podpada atakom żydowskim. W dzielnicy żydowskiej rzucane są pomimo wzmocnionej ochrony w dalszym ciągu bomby. Arabowie napadają na ulicach na przechodniów Żydów.

Komunikacja jest coraz bardziej utrudniona i niebezpieczna. Droga z Nablusu do Jerozolimy została zniszczona przez Arabów na przestrzeni 8 km. Droga z Tel. Avivu do Jerozolimy przerywana wczoraj kilkakrotnie w różnych miejscach, przy czym ukryci w pobliżu drogi Arabowie, ostrzeliwali przejeżdżające samochody.

W Amle zatrzymano pasażera autobusu żydowskiego, w chwili gdy przygotowywał się do rzucenia bomby w dzielnicy arabskiej miasta.

Rada Narodowa Żydowska zwróciła się z wezwaniem do ludności żydowskiej, nawołując młodzież do wstępowania w szeregi gwardii cywilnej, która ma zapewnić bezpieczeństwo w jednej z najbardziej zagrożonych okolic Sharonu.

Komisja dla zbadania sprawy

Lot Howarda Hughesa dokoła świata nie schodzi jeszcze ze szpalt dzienników amerykańskich. Pisma omawiają zamierzony przez Hughesa lot okrężny do republik południowo-amerykańskich, mający się odbyć pod auspicjami komitetu nowojorskiej wystawy światowej. Inne pisma zajmują

się pogłoską o rzekomo projektowanym przez Hughesa małżeństwie ze słynną artystką filmową Katarzyną Hepburn.

„New York Herald Tribune” w artykule redakcyjnym zatytułowanym „znaczenie moralne lotu Hughesa” zwracając uwagę na niewątpliwie idealistyczne motywy lotu młodego milionera.

„National Geographic Magazine” zwraca uwagę, że PODCZAS SWEGO CZTERODNIOWEGO LOTU HUGHES I JEGO TOWARZYSZE BYLI PIĘĆ RAZY NAOCZNYMI ŚWIADKAMI WSCHODU SŁONCA, a mianowicie na Atlantyku w poniedziałek, mię-

dy Paryżem a Moskwą we wtorek, między Omskiem a Jakutskiem w środę, między Jakutskiem a Alaską we czwartek i jeszcze raz we czwartek między Fairbanks a Minneapolis. Miał tedy lotnik DWA CZWARTKOWE WSCHODY SŁONCA, wynikające z tego, że lecąc w kierunku o-
brotu ziemi ZYSKAŁ JEDEN DZIEŃ, przelatując nad idealną linią przecinającą Ocean Spokojny, a przyjętą przez świat astronomiczny za początek dnia. Gdyby był leciał ze wschodu na zachód, byłby jeden dzień stracił.

„National Geographic Magazine” zwraca uwagę, że PODCZAS SWEGO CZTERODNIOWEGO LOTU HUGHES I JEGO TOWARZYSZE BYLI PIĘĆ RAZY NAOCZNYMI ŚWIADKAMI WSCHODU SŁONCA, a mianowicie na Atlantyku w poniedziałek, mię-



TRASA LOTU HUGHESA DOKOŁA ZIEMI WIDZIANA Z BIEGUNA.

dy Paryżem a Moskwą we wtorek, między Omskiem a Jakutskiem w środę, między Jakutskiem a Alaską we czwartek i jeszcze raz we czwartek między Fairbanks a Minneapolis. Miał tedy lotnik DWA CZWARTKOWE WSCHODY SŁONCA, wynikające z tego, że lecąc w kierunku o-
brotu ziemi ZYSKAŁ JEDEN DZIEŃ, przelatując nad idealną linią przecinającą Ocean Spokojny, a przyjętą przez świat astronomiczny za początek dnia. Gdyby był leciał ze wschodu na zachód, byłby jeden dzień stracił.

Samobójstwo w więzieniu niemieckim

Wiosną 1936 roku został aresztowany 50-letni sekretarz okręgowy dawnej niemieckiej partii socjalistycznej Schönleiter, którego następnie skazano na 4 i pół roku więzienia. Podczas odczytywania wyroku Schönleiter zawołał, że on i tak tego czasu nie przeżyje. Obecnie nadchodzi wiadomość, że Schönleiter popełnił w więzieniu samobójstwo.

Jak hitlerowcy sfalszowali

film z meczu Schmelinga z Louisem

„News Chronicle” donosi, że film wyświetlany w Niemczech z walki bokserkiej między murzynem

Joe Lousem a Niemcem Maxem Schmelingiem nie oddaje wiernie ostatniego meczu, lecz jest zestawieniem zdjęć z pierwszego meczu (!) Schmeling—Louis z fragmentami ostatniego meczu (!).

Manager Louisa, Amerykanin Roxborough zwrócił się do ambasadora Stanów Zjednoczonych w Berlinie Wilsona z prośbą, by do magła się wycofania tego filmu.

W depeszy do ambasadora Wilsona Roxborough oświadczył:

„Pragnę powiadomić pana, że film wyświetlany w Niemczech nie jest prawdziwym obrazem walki w Yankee Stadion z 22 czerwca b. r. Niektóre zdjęcia zostały usu-

nięte, niektóre obcięte, a reszta połączona ze zdjęciami z pierwszego meczu Schmeling—Louis, który Schmeling wygrał, aby stworzyć wrażenie przewagi Niemca”.

Pod nagłówkiem „Max wygrał dzięki nożycy” jeden z redaktorów sportowych prasy amerykańskiej opisuje według „News Chronicle” w następujący sposób film, wyświetlany w Berlinie:

„Wycięto z filmu obrazującego pierwszy mecz Schmeling—Louis przed dwoma laty zdjęcia, które przedstawiają jak Max zadaje ciężkie razy Louisowi. Fragmenty te wstawiono do filmu. W ten sposób pierwsze uderzenia Louisa pokazano w obecnym filmie dopiero wówczas, kiedy cios Louisa zadany prawą ręką trafia w nerkę Maxa. Następne zdjęcie przedstawia Schmelinga z otwartymi ustami. Zdjęcie to, przedstawiające Maxa z otwartymi ustami jest po prostu sfabrykowane w Berlinie.

Likwidacja 1.100 banków w U. S. A.

Jak wynika z oficjalnych danych, od chwili ogłoszenia moratorium dla banków w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej w marcu 1938 r., z oddanych pod zarząd przymusowy banków zostało do tej pory 1.100 zupełnie zlikwidowanych, a 42 usanowanych.

Kontrola surowców w Japonii

W tych dniach wprowadzono w Japonii szereg ograniczeń przy zakupie surowców przez producentów stali. System ten został rozszerzony również na średnich i drobnych odbiorców. Obecnie producenci stali mogą zaopatrywać się w potrzebne surowce jedynie na podstawie uzyskiwanych od władz zezwoleń na wytworzenie stali. Równocześnie urząd

wydający takie zezwolenie przeprowadza kontrolę nad zużyciem stali. Dlatego też osobom trudniącym się handlem stale wolno ten surowiec kupować tylko od wytwórców, którzy wykazali się zezwoleniem produkcyjnym. Za przekroczenie tych przepisów, które posiadają moc wstępną w odniesieniu do umów już zawartych grożą surowe kary.

Węgry magazynem zbożowym osi Berlin-Rzym

Eksport pszenicy węgierskiej do Niemiec w roku bieżącym wyniósł 2 miliony cent. metr., do Włoch zaś 1½ miln. cent. metr.

Obecnie oba te kraje zgłosiły duże zamówienia na pszenicę w wysokości 2 miln. cent. metr.

Lord Runciman

o swej misji w Czechosłowacji

„Prager Tageblatt” zamieszcza wywiad z lordem Runcimaniem, udzielony współpracownikowi pisma drogą telefoniczną. Polityk angielski oświadczył, że przysępuje do swej misji z wielkim zainteresowaniem, lecz jest świadom oczekujących go trudności. Lord Runciman podkreślił, że pragnie odegrać „skromną rolę przyjacielskiego doradcy” i ma nadzieję, że jego misja przyczyni się do konsolidacji pokoju w Europie. Lord Runciman zaznaczył,

że pobyt jego w Czechosłowacji potrwa prawdopodobnie dłuższy czas. Były minister odmówił odpowiedzi na pytania o charakterze politycznym.

Zastraszające cyfry

1.523 katastrofy kolejowe

zanotowano w roku ubiegłym w Polsce

Ostatnio ogłoszone zostały interesujące dane, dotyczące wypadków na kolejach w Polsce. Jak wynika z tych danych, w roku ubiegłym zanotowano

WZROST LICZBY WYPADKÓW NA KOLEJACH,

których zarejestrowano ogółem 1.523. Jest to

NAJWYŻSZA CYFRA KATASTROF KOLEJOWYCH

na przestrzeni ostatnich 7-miu lat t. j. od 1930 r. Najmniej wypadków kolejowych w tym okresie zanotowano w roku 1930, mianowicie 1.248.

Z ogólnej liczby katastrof kolejowych, jakie zdarzyły się w roku ubiegłym, najczęstsze były wypadki na przejazdach kolejowych, których zarejestrowano 312. Wykolejeń pociągów było w r. 1937 — 113, zderzeń 99, innego rodzaju wypadków kolejowych zarejestrowano 999.

Ogółem w katastrofach kolejowych w roku ub. PONIÓSŁ ŚMIERĆ 497 OSÓB, w tym 125 pracowników kolejowych, 37 podróżnych i 335 innych. W wypadkach tych RANNYCH BYŁO 765 OSÓB,

w tym 394 pracowników kolejowych, 150 podróżnych.

Katastrofa samolotu wojskowego

W pobliżu Saint-Rambert-d'Ablon we Francji spadł i spłonął samolot wojskowy. Spod szczątków samolotu wydobyto zwęglone zwłoki 5 członków załogi.

Druga podróż Wiedemanna

„Daily Mail” zapowiada, iż adiutant Hitlera kapitan Wiedemann przybędzie do Londynu dziś

Jaka będziemy mieli dziś pogodę?

Pogoda o zachmurzeniu na ogół dużym, miejscami deszcze i burze, postępujące od zachodu ku wschodowi kraju. Po przejściu burz ochłodzenie. Umiarkowane wiatry południowe skrajające na zachodzie.

Niemcy odrzucają statut narodowościowy Czechosłowacji

Ogłoszenie na łamach „Prager Tageblatt” i „Lidove Noviny” treści projektu statutu mniejszościowego wywarło duże wrażenie w Berlinie. Zdaniem opinii niemieckiej projekt statutu sprzeczny jest zasadniczo z postulatami Niemców sudeckich.

Projekt nie mogą być, zdaniem opinii niemieckiej, przyjęte przez poszczególne narodowości, zamieszkujące Czechosłowację. Zdaniem „Deutsche Diplomatisch-Politische Korrespondenz”, przyjazne zalecenia obcych rządów w Pradze nie odniosły skutku i Rząd czeski nie zmienił widocznie swego stosunku do całokształtu zagadnienia. Nie uznaje się Niemców sudeckich jako pełnoprawnego narodu państwowego, nie przyznaje im się charakteru osobowości prawnej a co za tym idzie, nie będzie Niemcom także przyznany samorząd na zamieszkałym przez nich terytorium.

„Nachtausgabe” drukuje doniesienia z Pragi pod olbrzymim tytułem „Praskie ustawy niespodziewanie ogłoszone — zupełnie nie do przyjęcia”. Pismo stwierdza, że nagłe ogłoszenie projektu statutu narodowościowego jest wyrazem zmiany taktyki przez Rząd praski, który po grze na zwłokę uznał za konieczne ogłoszenie projektu statutu jeszcze przed przyjazdem lorda Runcimana.

„Berliner Lokalanzeiger” stwierdza, że „ujawnione projekty poddyktowane zostały nienawiścią”

Kpt. Wiedemann znowu jedzie do Londynu

Jak się dowiaduje korespondent PAT., adiutant osobisty Hitlera kpt. Wiedemann przybywa w piątek znowu do Londynu. Wydaje się, że tym razem misja jego będzie miała szczególnie doniosłe znaczenie. Premier Chamberlain, który odjechał miał zaraz po rozjeździe się parlamentu na wypoczynek letni do Szkocji, narazie odłożył swój wyjazd na kilka dni i spędzi weekend w Chequers pod Londynem. W związku z tym nowym przyjazdem kpt. Wiedemanna specjalne znaczenie nadawane jest temu ustępowi przemówienia premiera Chamberlaina, w którym premier korzystnie ocenił układ brytyjsko-niemiecki w sprawie ograniczenia przez Niemców zbrojeń morskich. Wysłuchany jest z tego wniosek, że jednym z najważniejszych tematów rozmów z Wiedemannem będzie zbadanie możliwości i podjęcia rokowań pomiędzy Niemcami a W. Brytanią na

i wskazują, iż Praga w dalszym ciągu ma zamiar traktować Niemców sudeckich jako mniejszość.

temat podobnego układu w zakresie zbrojeń lotniczych. Ponadto uważa się, że przyjazd Wiedemanna, następujący przed odjazdem lorda Runcimana do Pragi, da również okazję do omówienia z Wiedemannem ewentualnych wskazówek Rządu brytyjskiego dla lorda Runcimana.

Polityka zagraniczna Anglii

Mowa min. Halifaxa w Izbie Lordów

Minister spraw zagranicznych lord Halifax wygłosił w Izbie Lordów przemówienie na temat polityki zagranicznej, w którym uzupełnił niejako wczorajszą mowę premiera Chamberlaina.

Lord Halifax rozpoczął od omówienia stosunku W. Brytanii do wypadków na Dalekim Wschodzie, podkreślając, że W. Brytania zdecydowana jest stanąć w obronie swych interesów na Dalekim Wschodzie i, o ile zajdzie potrzeba, rozważy akcję możliwą do zastosowania, jeżeli nie będzie w stanie uzyskać ze strony Japonii dostatecznego zabezpieczenia

swych praw. „W. Brytania — oświadczył lord Halifax — zgłasza pretensje do prawa obrony swoich interesów na Dalekim Wschodzie”.

Mówiąc o Lidze Narodów, lord Halifax przyznał, że Liga stoi obecnie przed decyzją, która zawąży na jej przyszłość. Zdaniem lorda Halifaxa, byłoby rzeczą rozumną uznać te ograniczenia, jakie narzuca Lidze rzeczywistość. Nie należy wszakże rezygnować z wykorzystania potencjonalnych możliwości Ligi Narodów, jako instrumentu pokoju.

Odnosnie spraw hiszpańskich

lord Halifax oświadczył, że o ile strony walczące kiedykolwiek uznają, że Rząd brytyjski może być przydatny w dziele doprowadzenia do rozejmu, to Rząd z całą gotowością podejmie się pośrednictwa.

Lord Halifax określił porozumienie włosko-brytyjskie jako ściśle związane z zagadnieniem hiszpańskim. Brytyjski minister spraw zagranicznych wyraził żal, że porozumienie włosko-brytyjskie dotąd nie doprowadziło do poprawy stosunków włosko-francuskich. Jednym z celów porozumienia włosko-brytyjskiego było przywrócenie zaufania w basenie Morza Śródziemnego. Dopóki stosunki włosko-francuskie nie zostaną wprowadzone we właściwą płaszczyznę, cel ten nie będzie osiągnięty.

Przechodząc do zagadnienia Czechosłowacji, lord Halifax podkreślił, że w grę wchodzi nie tylko mniejszość niemiecka w obrębie Czechosłowacji, lecz również mniejszość polska i mniejszość węgierska. Chodzi o to, aby rozwiązanie tych sporów dokonane zostało bez uszczerbku integralności Republiki Czechosłowackiej. Nawiązując do misji lorda Runcimana, brytyjski minister spraw zagranicznych podkreślił, że nie udaje się on ani z polecenia ani też z upoważnienia Rządu brytyjskiego, lecz że misja jego jest najzupełniej niezależna.

Powołując się następnie na wyrażenie premiera Daladier, który oświadczył, że nie uważa wojny za nieodwołalną, lord Halifax zaznaczył, że całkowicie solidaryzuje się z Premierem Francji. Kontakty, jakie ostatnio nawiązane zostały z Niemcami, stwarzają nadzieję, że uda się doprowadzić do stabilizacji pokoju w Europie.

Fabryka w gruzach

W jednej z fabryk w Bancku Bistrice w Słowacji nastąpił w środę katastrofalny wybuch. Straty oceniane są na 40 milionów koron czeskich. 35 robotników odniosło rany. Detonacja była tak silna, że słyszano ją w promieniu 30 km. Przyczyną katastrofy miało być podobno krótkie spiecenie. Cała fabryka legła w gruzach, tak że pozostały z niej tylko fundamenty.

Obrady Izby Gmin Ostra krytyka hitleryzmu

Izba Gmin odbyła w środę debatę nad zagadnieniem uchodźców. Debatę rozpoczął biskup Chichester, zwracając uwagę na poważny charakter międzynarodowy tego zagadnienia i żądając informacji co do wyników konferencji w Evian. Biskup surowo potępił postępowanie Rządu niemieckiego, który głównie jest odpowiedzialny za istnienie zagadnienia uchodźców. Dlatego też Rząd niemiecki musi obecnie pomóc w rozwiązaniu go. Wszyscy następni mówcy, w szczególności wiehrabia Sa-

muel, lord Allen i Markiz Reading również ostro skrytykowali Rząd niemiecki za stworzenie dla innych państw trudności swą polityką rasistowską.

W imieniu Rządu odpowiedział wiceminister spraw zagranicznych lord Plymouth, który ograniczył się właściwie tylko do wyrażenia sympatii Rządu dla uchodźców, zwrócił uwagę na trudności w udzieleniu im prywatnej pomocy i nie czynił wielkich obietnic co do możliwości Rządu angielskiego skutecznego przyczynienia się do

rozwiązania tego zagadnienia.

Premier Chamberlain zapowiedział, że sesja parlamentarna będzie odroczone na piątek 29 lipca do wtorku 1-go listopada. Nowa sesja parlamentu rozpocznie się 8 listopada.

Izba Gmin zgodziła się bez głosowania, by komisja międzyparlamentarna, badająca kwestię przywilejów poselskich w świetle ustawy o tajemnicach urzędowych, kontynuowała swą pracę w czasie ferii parlamentarnych.

Posel Labour Party Henderson wezwał premiera, aby udzielił Izbie zobowiązania, że Izba zostanie zwolniona w wypadku gdyby w ciągu przerwy wakacyjnej załatwienie kwestii hiszpańskiej, będącej warunkiem dla wprowadzenia w życie porozumienia włosko-brytyjskiego, zostało osiągnięte.

Premier Chamberlain odpowiedział, że nie może pójść tak daleko, aby udzielić definitywnego zobowiązania co do okoliczności, które jeszcze nie nastąpiły i może nie nastąpią.

Odpowiedź ta, jak również inne informacje na temat toczących się w Hiszpanii wypadków, sprawiły w kuluarach parlamentu wrazenie, że wprowadzenia w życie porozumienia włosko-brytyjskiego nie należy oczekiwać w ciągu najbliższych trzech miesięcy.

Nota Rządu Polskiego

W toku dalszej korespondencji dyplomatycznej między Rządem polskim a czeskosłowackim w sprawie działalności wyrotowej czesko-słowackiej partii komunistycznej z terytorium czesko-słowackiego na Polskę, poseł R. P. w Pradze złożył w dn. 23 lipca b. r. rządowi czeskosłowackiemu nową notę.

Zawiera ona odpowiedź na notę Rządu czesko-słowackiego z dn. 28 czerwca i stwierdza, iż chociaż czesko-słowackie Ministerstwo Spraw Zagranicznych nie negowało faktów, podanych w nocie poselstwa R. P. z dn. 22 marca b. r., to jednak wydaje się, że czesko-słowackie władze bezpieczeństwa skłonne są do ich bagatelizowania, a środki, zastosowane przez nie w celu likwidacji destrukcyjnej czeskosłowackiej partii komunistycznej uznane być muszą za nieskuteczne.

Nota zawiera ponadto szereg nowych faktów, stanowiących bezpośrednie dowody prowadzonej nadal akcji wyrotowej przez legalnie istniejącą partię komunistyczną Czechosłowacji. Wreszcie Rząd polski wyraża ze swej strony gotowość dopomożenia organom bezpieczeństwa czesko-słowackim w doprowadzeniu do konkretnych wyników akcji zapobiegawczej w dziedzinie likwidacji tej działalności wyrotowej. (PAT).

Przygoda w więzieniu

Niejaką William Prowse z Toronta (Kanada) przyszedł do więzienia, z którego niedawno go wypuszczono, w celu odwiedzenia znajomych. Tu jednak został niemile zaskoczony, gdyż zatrzy-

mano go i wsadzono z powrotem na 34 dni do celi. Protestującemu władze więzienne wy tłumaczyły, że skutkiem pomyłki wypuszczono go za wcześniej na wolność.

2 sierpnia posiedzenie parlamentu w Pradze

Prezydium Izby Deputowanych wyznaczyło na życzenie Rządu plenarne posiedzenie Izby na dzień 2-go sierpnia na godzinę 15-tą.

Bezpośrednio przed posiedzeniem, które będzie posiadało charakter czysto formalny, zbierze

się prezydium Izby celem ustalenia programu prac sesji parlamentu.

„Prager Presse” donosi, że program będzie ustalony w ścisłym porozumieniu z Rządem i jest uzależniony od przebiegu rokowań o statut mniejszościowy.

Memoriał Partii Pracy w sprawie zbrojeń

Delegacja angielskiej Partii Pracy wręczyła ministrowi lotnictwa sir Kingsley Wood, w obecności prem. Chamberlaina, memoriał, który zawiera krytykę wykonania programu zbrojeń lotniczych. —

Memoriał posiada charakter ściśle poufny. W piątek premier i minister lotnictwa odbędą naradę z autorami memoriału, która będzie się toczyła przy drzwiach zamkniętych.

Wybuch w łodzi podwodnej

Z Tulonu donoszą, że w łodzi podwodnej „Espoir” wydarzyła się eksplozja. Przyczyną wybuchu są nieznane. 2-ch członków załogi zostało zatrutych gazami. Dowódca łodzi i robotnicy, którzy pracowa-

wali w komorze w pobliżu miejsca gdzie wydarzyła się eksplozja, doznali bardzo ciężkich obrażeń. Admiralicja wszczęła dochodzenie w sprawie zbadania przyczyny wybuchu w łodzi „Espoir”.

Jeszcze jeden statek brytyjski zatopiony

Brytyjski statek handlowy „Delwryn” zatopiony został w por-

cie Gardia przez samoloty powstancze.

Katastrofa lotnicza w Afryce Wschodniej

Z Nairobi (brytyjska Afryka Wschodnia) donoszą, że pasażerski samolot linii „Wilson - Airways” runął na ziemię natychmiast po wystartowaniu z miej-

scowości Kisumu. Przyczyny katastrofy są nieznane. Cztery osoby, stanowiące załogę, zginęły na miejscu. Samolot spłonął.

903 bombardowań Kwantungu

Od chwili wybuchu japońsko-chińskiego zatargu zbrojnego ilość nalotów na Kwantung wynosiła 903. W raidach tych wzięło udział 6491 samolotów, które rzuciły 11.801 bomb. Liczba ofiar w ludziach wynosi 4.845 zabitych i

8901 rannych.

W tym samym czasie w prow. Kiang - Si dokonano 408 raidów lotniczych. Liczba zabitych wynosi 4183.

W prowincji Fu-Kien zanotowano 81 nalotów eskadr japońskich.

Manifestacje Niemców w Kraju Kłajpedzkim

Komendant kraju kłajpedzkiego wydał we wtorek wyrok na 2-ch Niemców kłajpedzkich, którzy przed paru dniami napadli na skautki zagraniczne, zwiedzające miasto, w drodze powrotnej z jam boree w Kownie do swych krajów. Jeden z napastników, nazwiskiem Kuhnke, został skazany na 3 miesiące więzienia, drugi zaś nazwiskiem Preiser, na 6 miesięcy po-

bytu w obozie pracy przymusowej.

W związku z tym wszystkie organizacje niemieckie w Kłajpedzie i kraju kłajpedzkim zorganizowały we wtorek i środę wiece, na których poddawano ostrej krytyce wyrok. Według krążących pogłoszek organizacje niemieckie zamierzają w tych dniach urządzić wielki pochód swych członków ulicami Kłajpedy.

Komunikat japoński Rokowania w sprawie granicy sowiecko-mandżurskiej

Japońskie M. S. Z. ogłasza komunikat, przedstawiający historię rokowań w sprawie ustalenia granicy sowiecko-mandżurskiej. Rokowania te były podejmowane kil-

ka razy, jednak nie doprowadziły do rezultatów z winy sowieckiej.

„Aby zapewnić zgodne współżycie z Sowietami” — brzmi komunikat, wydany w Tokio — „Rząd japoński czynił wielkie wysiłki celem wyznaczenia komisji mieszanej, mającej za zadanie określić ściśle granicę sowiecko-mandżurską i zapobiec w ten sposób częstym zatargom granicznym, wynikającym z nieustalonej granicy, w szczególności granica na odcinku jeziora Hanka — rzeka Tumen winna być szybko ustalona, ponieważ w tym okręgu zdarza się najwięcej niebezpiecznych nieporozumień. W r. 1935 Rząd sowiecki zgodził się na propozycję wyznaczenia komisji mieszanej, jednak postawił za warunek, aby do czasu zakończenia prac komisji granica na odcinku jeziora Hanka — rzeka Tumen, ustalona według poglądów sowieckich, by-

Krwawe starcie z bandytami

W czasie zarządzanego pościgu za dwoma groźnymi bandytami Stanisławem Gołębiowskim i Mieczysławem Meszyńskim doszło, obok wsi Dróżnia, pow. stopnickiego, do wymiany strzałów. Bandyci na wezwanie policji, by się poddali, odpowiedzieli strzałami. Gołębiowski trafiony kulą w pierś zmarł na miejscu — jego towarzysz Meszyński poddał się. Znalaziono przy nim rewolwer „nagan” z 11 nabojami i kilka wystrzelonych kulek.

Obrona Państwa i „problem człowieka“

Zwracaliśmy już na to uwagę, że słuszne dążenie do możliwie najlepszego rozwiązania problemu techniki obrony kraju, nie powinno nam jednak przysłaniać w żadnym razie problemu innego, związanego również najściślej z obroną kraju, **problemu człowieka**. Otóż to zagadnienie roli człowieka w okresie dla narodu i państwa przełomowym, obawiamy się, że jest rozumiane w sposób zbyt jednostronny. Na dwa momenty kieruje się u nas zazwyczaj uwagę, gdy rozważa się problem człowieka, jako podstawy obrony kraju. Jedną stroną tego zagadnienia, to strona ilościowa, to sprawa liczebności naszej siły zbrojnej, to dążenie do tego, aby w chwili niebezpieczeństwa dysponować największą ilością ludzi, zdolnych do podjęcia obowiązku obrony kraju. Drugi moment, który się zazwyczaj uwzględnia i docenia, to sprawa wykształcenia. Trzeba, aby ów człowiek, któremu powierza się tak ważne zadanie, był możliwie najlepiej przygotowany do jego wypełnienia, aby posiadał należną wiedzę i niezbędne w tym wypadku umiejętności.

Ale my doceniając w całej pełni te wszystkie sprawy, podnosimy moment, który u nas tak chętnie się przemilcza, pomija i lekceważy, **moment świadomości człowieka, jako obrońcy kraju**. Człowiek to nie jest maszyna, to nie jest karabin czy armata, której wartość i działanie zależy od jej technicznego wykonania. To nie jest figura poruszana dowolnie na szachownicy. To jest istota żywa, pełna idei, myśli i uczuć, które decydują o jej postępowaniu, o mocy, energii i skuteczności jej działania. I dlatego też nie może być dla nikogo, kto zastanawia się nad tymi problemami, rzeczą obojętną, co myśli, co odczuwa człowiek, który dźwiga karabin, jakie procesy psychiczne rozgrywają się w jego umyśle, jakie uczucia przepełniają jego serce, jakie czynniki kształtują jego wolę.

Czyż trzeba naprawdę wykazywać, że wola ta odgrywa olbrzymią rolę? Nie należy patrzeć na sprawę tą przez pryzmat normalnych, pokojowych stosunków. Na wojnie rzecz wygląda nieco inaczej, niż w koszarach i na polach ćwiczeń. W zetknięciu z wrogiem, tam, gdzie rozgrywa się problemy życia i śmierci, żołnierz odzyskuje swą indywidualność. Ci, którzy przeżyli wojnę, powinni to sobie przypomnieć, jak to tam wyglądało, ci którzy jej nie zaznali i nie znają, powinni się dowiedzieć.

Trudno i darmo, jeżeli się od człowieka wymaga ofiary życia i zdrowia, sprawa musi być bardzo poważna. Tu już sam rozkaz i samo posłuszeństwo sprawy nie rozstrzygają. Na czoło wysuwa się wtedy problem świadomości. Człowiek musi dobrze wiedzieć dlaczego ginie, musi być głęboko przekonany, że należy iść naprzeciw śmierci, musi wierzyć w to całym sercem, że istnieje sprawa dla której powinien wszystko poświęcić, co do niego należy, co jest mu najdroższe.

Aby tak się stało, aby taki proces w świadomości człowieka się dokonał, nie wystarczy idea abstrakcyjna, oderwana od warunków codziennego życia. Poprowadzić kogoś na pole walki, to nie to samo co poprowadzić na uroczystość narodową. Nie dość szumnych, a jakże często pustych basen. Tu decyduje głos, który się wydobywa z głębin świadomości. A o tej świadomości decydują bezapelacyjnie czyn

niki konkretne, realne życie. Nie dość powiedzieć człowiekowi, którego się na śmierć wysyła, że idzie bronić swojej ojczyzny, trzeba, aby on był głęboko przekonany, że ojczyzna jest jego, że nie jest w niej tylko biernym materiałem rządzenia. I trzeba baczyć na to, aby błędy dziś popełniane nie zaczęły się mścić w momencie najbardziej tragicznym, aby nagromadzona gorączka nie truiła źródeł energii, zapału i entuzjazmu. I nie można w żadnym razie, mówić dziś człowiekowi: nie rusz, bo nie twoje, a jutro mu powiedzieć: broń, bo to twoje. Gdy wchodzi w grę problem śmierci, wszystko musi być całkowicie jasne, proste, szczerze i prawdziwe.

I trzeba jeszcze jedną rzecz dodać. Jest niesłychanym uproszczeniem sobie sytuacji, jeżeli myślarz o wielkiej rozprawie, ogranicza się rolę robotnika i chłopca do roli żołnierza, który pod kierownictwem swych oficerów spełnia dane mu rozkazy. Stwierdziliśmy już, że nie jest on tylko prostym, ślepym wykonawcą, który jako myślący człowiek wcale się nie liczy. Ale teraz zwracamy się jeszcze uwagę na moment olbrzymiej wagi. Rola robotnika i chłopca, to nie tylko rola żołnierza.

Robotnik — to twórca tych wszystkich wartości, które dla obrony kraju są niezbędne. Robotnik to potencjał przemysłowy. On produkuje broń, amunicję, ekwipunek. On kieruje ich transportem, jak i też transportem samych wojsk. A chłop żywi. Żywi armię i żywi cały kraj. I znów nie popełniamy karygodnego błędu, polegającego na lekceważeniu sobie moralnej strony tego czynnika. Nie traktujemy wykonawcy, jako bezdusznej maszyny. Nie wyobrażamy sobie, że problem robotnika, to problem posiadania pieniędzy na zapłatę jego pracy, że problem chłopca to zwyczajne zagadnienie nabycia zboża. Produkcja wojenna jest całkowicie zależna od wydajności, jakości i szybkości wykonywanej pracy. W czasie walki są to czynniki pierwszorzędne, decydujące, od których częstotliwość zależy wynik. Walka to nie tylko próba sił armii, to także próba sił robotników i chłopów, to wysiłek pracy. Przyszłość pokazuje, jak wypadnie ta próba, ten wysiłek między niewolnikiem pracy, a robotnikiem świadomym tego, czego broni. Tylko może lepiej nie czekać na to doświadczenie i na fakty, których nie będzie już można odrobić. Nie jest bynajmniej obojętne, jak człowiek pracy ustosunkuje się do walki, czy będzie tylko biernie spełniać swe obowiązki, czy też będzie przepojony świadomością, że stoi na wysuniętej placówce, że walczy dla dobra sprawy, która jest naprawdę jego sprawą. Nie jest obojętne jak robotnik i chłop będą pracować, jak kolejarz będzie prowadził transporty, jak szybko robotnik będzie wyładowywać wagony i statki. I ci wszyscy do wódzy dzisiejszej armii, którzy w walkach niechaj się przezieli czyniły udział, mających przez chwilę nad tym zastanowić, jakby wyglądali, gdyby wtedy kolejarze byli się ograniczyli do normalnego spełniania swego obowiązku służbowego.

I wreszcie sprawa całego społeczeństwa. Jest już utartą prawdą, że wojna dzisiejsza to nie tylko wojna dwóch armii, że w walce, w jej ofiarach zwłaszcza, zaangażowane jest całe społeczeństwo, cały naród. Tak, wiemy to już wszyscy. Ale czy wyciągamy, z tego konsekwencje?

Czy myślimy o człowieku, który jutro będzie zmuszony do wdychiwania gazów, i który w swym mieszkaniu i na ulicy, będzie właściwie na froncie? Jest już najwyższy czas po temu, aby te wszystkie konsekwencje wyciągnąć. I działać pośpiesznie.

ADAM PROCHNIK.

Akt trzeci Kurtyna w górę!

Akt pierwszy „rewelacji masońskich” dotyczył „masońców” z „Wielkiego Wschodu” t. j. opozycyjnych w stosunku do dzisiejszego systemu rządzenia. Akt pierwszy, uosobiony we frywolnym uśmiechu p. profesora archeologii, Leona Kozłowskiego, potraktowano raczej na wesoło; tylko p. prof. St. Stroński zirytował się na serio, bo nic, jako żywo, w działalności długoletniej p. Strońskiego nie uprawniało nikogo, by temu politykowi i publicyście katolickiemu ponad wszelką wątpliwość (i w oczach przyjaciół i w oczach uczuciowych przeciwników) zarzucać akurat... masoństwo.

Akt drugi — to „łże szkockie”, obliczone przez p. Kozłowskiego na 1,900 osób, piastujących „stanowiska kierownicze”. Tu „rewelacje” jakoś utknęły. Tylko p. pos. Budzyński uciepił się, korzystając z prawa interpelacji poselskiej, p. Dworaczka. Skąd p. Budzyński wie o „masoństwie” p. Dworaczka? na jakie powołuje się dokumenty? Allah raczy wiedzieć...

Akt trzeci następuje teraz. „Merkuriusz Polski” powiada (cytuje dosłownie dwa ustępy):

„Ocełające właściwości artykuły prasy żydowskiej „Nowej Rzeczypospolitej”, „Głosu Narodu” (podkr. nasze). Co tu dużo mówić! W oczach człowieka bezstronnego skompromitowana jest każda sprawa, której broni „Nowa Rzeczypospolita”, „Głos Narodu” (podkr. nasze) i t. d.”

A nieco dalej: „I jeśli mam do wyboru: z jednej strony b. premiera Kozłowskiego, a z drugiej — „Nową Rzeczypospolitą”, „Głos Narodu” (podkr. nasze), „Dziennik Ludowy”, „Robotnika”, wreszcie prasę żydowską, — to otwarcie powiadam: mam większe zaufanie do tego, co pisze tak niepopularna

BOJE DOŻYWKOWE.

Niewątpliwie ciekawszą kwestią od przeciągającej się w nieskończoność, przeraźliwie już nudnej dyskusji o masonerii — jest zagadnienie politycznych walk, jakie się rozgrywają wśród młodzieży „sanacyjnej”. Najostrożniejsza walka odbywa się na terenie młodzieży wiejskiej.

Obóz „sanacyjny” nie może się zdobyć, jak dotąd, na jednolite działanie na tym terenie. Wręcz przeciwnie, różne ugrupowania

oboju w beznadziejnej walce o dusze młodzieży wiejskiej zwalczają się wzajemnie. Najzawziętsza walka toczy się między „Siewem”, będącym podobno pod wpływami t. zw. „Naprawy”, a sektorem wiejskim Związku Młodej Polski.

Kulisy tej walki odsłania „Kurier Polski”:

Hasłem do „Jitki” stał się fakt, iż wiejski „Młodo-Polacy”, komendowani przez „wice-führera” Henryka Puźlewicza, postanowili urządzić dożynki w Warszawie i ściągnąć na siebie iżylnią uwagę wysokich czynników. Działając w promieniach słońca dobroliwej władzy, agitatorzy faszystowskiego Z. M. P. rozwinęli w wielu województwach uśmiędlone akcje propagandową, zwołując na zjazd do Warszawy.

Młodzież wiejska, która w barwach Z. M. P. zechce jechać na 14 i 15 sierpnia do Warszawy, otrzyma bezpłatny przejazd kolejowy i całkowite utrzymanie w stolicy przez dwa dni.

Takie okazje nie zdarzają się na wsi zbyt często, więc naturalnie werbunek zapowiada się pomyślnie głównie wśród członków naprawiackiego „Siewu”. Stąd gniew, kontrolen-

sywa, ulotki, oświadczenia, kontrapropaganda.

Bo jakie to? Zaledwie w czerwcu r. b. minął rok, jak właśnie „Siew” urządził w Warszawie zjazd „bejecznie kolorowy” i na polu Mokotowskim pochylał swoje proporce przed słońcem władzy. W niespełna 14 miesięcy później konkurent do porzeji znaczenia, wpływów i dochodów z tego samego obozu rządowego chce wieść do stolicy młodzież wiejską i na tym samym polu Mokotowskim paradować, defilować, wznosić okrzyki, pochylać proporce. I rzeczywiście! „nieuczciwa konkurencja”!

Tylko, czy doprawdy, panowie z różnych organizacji „sanacyjnych”, pracujących na terenie wiejskim nie rozumiecie, jak tego rodzaju metody „działania” demoralizują młodzież i że naprawdę nie tylko nie przyniosą nikomu splendoru, ale także nikomu jakichkolwiek korzyści.

Bo „za darmo” ktoś tam na „dożynki” pojedzie, ale to wcale nie znaczy, by stał się zaraz gorącym wyznawcą „Siewu”, albo „wice-führera” Puźlewicza ze Związku Młodej Polski.

S-EK.

MAŁY FELIETON

Ziemia jest mała

Nasz glob ziemski, mający ten wątpliwy zaszczyt, iż ludzie obrali go sobie na stałe miejsce zamieszkania, wcale nie jest tak wielki, jak o tym na lewo i na prawo trąbimy. Czynimy to z tym niewątpliwym wyrachowaniem, że wcześniej czy później nawiążemy kontakt i stałe stosunki handlowo-towarzystwe z mieszkańcami innych planet, których naciągamy na większą pożyczkę, zabezpieczoną na pierwszym numerze hipoteki naszej ziemi.

Pożyczki tej — rzecz prosta — nie zapłacimy, odpowiadając naszym wierzycielom z Marsa czy z Jowisza krótko a dosadnie: „Pisz na Berdyczów”; a wówczas nasi wierzyciele wystąpią do sądu międzyplanetarnego z powództwem przeciwko wszystkim lokatorom ziemi o solidarne zapłacenie długu wraz z procentami i kosztami.

Wówczas, w obliczu wspólnego zewnętrznego wroga, grożącego wszystkim nam eksmisją z naszej ziemskiej posiadłości — mam nadzieję — zatrą się różnice rasowe, narodowe i wyznaniowe i sam kanclerz pewnego państwa osobliście zaprosi do siebie żydowskich prawników celem naradzenia się, jak uniknąć eksmisji.

Nazwętrż więc robimy propagandę naszemu globowi, że jest wielki, ale we własnym kółku narzekamy, że ziemia jest mała i że mała jej mamy. Narzekają poszczególne narody i poszczególne klasy, jak np. ziemianie.

Ze ziemia jest naprawdę mała

— tego dowiódł także Howard Hughes, który obleciał ją dookoła w niespełna cztery doby, a to, że lot ten rozdmuchano do wielkiego wyczynu, że długie tygodnie przygotowywano go, że Hughes zabrał aż 4-ch pomocników, że kosztowało to przedsięwzięcie 200 tys. dolarów — wszystko to należy zaliczyć do propagandy, obliczonej na efekt wśród innych planet, o czym wyżej.

Bluff ten zdemaskował lotnik Corrigan, który w trzy dni po locie Hughesa wsiadł na stary rozklekotany samolot i bez przygotowań i bez pomocników sam jeden przeleciał Atlantyk, co kosztowało go raptem 70 dolarów.

Kawał Corrigan jest tak pyszny, że tylko różnym hiszpańskim, chińskim, czeskim i innym troskom musiał ustąpić miejsca zdrowy śmiech, który się po tym udatym locie rozległ po ziemi.

Coś podobnego widzi się nieraz w cyrku. Atletę popisując się dziwlaniem ciężarów. Podnosi ciężar 50-kilowy, później — 100-kilowy, a wreszcie — i tu dreszcz podziwu przechodzi przez widzów — jedną ręką unosi w górę oba ciężary. Zrywa się burza oklasków, a bohater, kłaniając się, opuszcza arenę, zostawiając ciężary. A wów czas wbiega na arenę 12-letni boy, chwytając jedną ręką ciężary i bez najmniejszego wysiłku wynosi je za kulisy.

Corrigan!

ULTIMUS.

Włoski lotnik wraz z samolotem przeszedł na stronę republikańską

Żołnierze trzymający straż na jednym z lotnisk republikańskich frontu środkowego byli zdziwieni, zauważywszy nadlatujący samotny aeroplan włoski marki „Fiat”, zmierzający do lądowania.

Istotnie po kilku chwilach samolot osiadł na lotnisku. Włoski sierżant, zwinie wyskoczył i oświadczył:

Z listy brunatnych gwałtów Gehenna uchodźców

Uchodźcy z Austrii, przybywający przez granicę do Czechosłowacji, opowiadają o niezwykłych cierpieniach, na jakie narażeni są nawet ci, którzy przebywają granicę drogą legalną.

Uchodźców zatrzymuje się przed przekroczeniem granicy i koncentruje w pogranicznym wsi Haugsdorf. Tam są kierowani do robót ziemnych i drogowych. Nie oszczędza się nawet kobiet. Nie ma się żadnego względu na to, że wielu z pośród uchodźców ma za sobą wieloletnią wędrówkę w stronę pogranicza.

Po 2-3 dniach nieszczęśliwych wypuszcza się w stanie zupełnego wyczerpania. Szturmowcy zęcają się w zwierzęcy sposób nad zatrzymanymi. Były wypadki o-

gluchnięcia od uderzeń... Stan uchodźców z tego piekła budzi ogólne współczucie.

OGŁOSZENIA LEKARSKIE

Dr. med. **K. KRAJEWSKI**
WENERYZYJNE, płciowe, pęcherza, prostaty. Elektryczne. Przyjmuje w swojej prywatnej lecznicy
Chmielna 56 od 9 rano do 8 wiecz.

Dr. **GIURAKOWSKI**
WENERYZYJNE, SKÓRNE, PŁCIOWE
Chodzić przyjmuję Polaka Dr. Andrzeja Rataja
11-12-13 Niedziela 11-12
GABINET ELEKTROLECZNYCH **CHMIELNA 25**

100 milionów dla partii Henleina

Praska „Narodni Politika” podaje, że partyjny aparat Partii hitlerowców sudeckich kosztuje rocznie 100 milionów koron czeskich.

Tymczasem, według sprawozdań Partii wpływy ze składek wynoszą 10 milionów koron.

Narzuca się — pisze „Nar. Politika” — pytanie, skąd Partia czepie 90 milionów, które umożliwiają jej rozwinięcie szeroko zakrojonej agitacji i posiadanie w największej mieścinie powiatu własnych domów? Pytanie retoryczne! Odpowiedź: wiadoma.

Podróż statku „Firenze“

Z dokumentów interwencji włoskiej

Korespondent „Daily Herald” z Tangeru podaje szczegóły dotyczące podróży statku włoskiego „Firenze”.

Statek ten podniósł kotwicę w porcie genueńskim w dniu 20 b. m. i popłynął do portu Palma na Majorce, gdzie wysadził na ląd 200 lotników i przyjął na pokład taką samą liczbę „ochotników”, opuszczających Majorę.

Następnie pojeżdżał do Malagi, gdzie wysadził na ląd 700 żołnierzy i wyładował 25 ciężkich skrzyń z materiałem wojennym.

Następnym portem była Ceuta, gdzie wyładowało 300 żołnierzy oraz wyładowano 10 skrzyń granatów, karabinów i naboju.

W Tangerze statek „Firenze” przyjął pewien ładunek z włoskiego kontrtorpedowca „Darecco” po czym odstawił przeznaczony

dla Seville 20 skrzyń amunicji oraz odprawiono tamże oddziały „ochotników” włoskich.

Z drugiej strony donoszą, że w tym czasie, gdy „Firenze” pozostawał w porcie Palma, 8.000 żołnierzy włoskich odstawiono z tego portu do Malagi innym okrętem.

Do Gibraltaru przyszła wiadomość, że w lipcu wyładowało w Kadyksie parę tysięcy żołnierzy włoskich.

Mimo tej pomocy, armia ludowa wciąż stawia interwentom i ich wasalowi, gen. Franco nieustępliwy opór.

Pokwitowanie

NA GŁODNE DZIECI HISZPANII
Grono młodzieży robotniczej ze Skierniewic zł. 18.15.
Inżynier Sz. zł. 10.

Do naszych prenumeratorów!

Prosimy o odnowienie prenumeraty na m-c sierpień i III kwartał r. b.
Blankiety nadawcze P. K. O. przesyłamy.

Administracja

„Wszystkiemu winien jest Żyd”

W dzienniku szwedzkim „Sven ska Morgenblad” ukazała się ciekawa rozmowa korespondenta tego pisma z pewną, dość wysoko postawioną osobistością hitlerowską na temat antysemityzmu i rasizmu. Oto jak tłumaczył dziennikarzowi szwedzkiemu dygnitarz hitlerowski psychologiczne przesłanki kampanii antyżydowskiej.

„Masy muszą mieć obiekt nienawiści, a niełatwo rozpętać nienawiść masową. Tu właśnie daje się poznać genialność Streichera. Człowiek zwyciężył, szary człowiek z ulicy nienawidzi tego, kto mu zabiera pieniądze, lub kto mu zabiera kobietę. Streicher wbił masom w głowę: „Żyd zabiera ci pieniądze, Żyd zabiera ci kobietę. To nieprawda? Oczywiście. Ja w to nie wierzę i Streicher też w to nie wierzy. Ale musimy mieć masy za sobą. To co mówimy, to nie są kłamstwa, lecz produktywnie mity. Mity — świadomie jednostronne i fałszywe hasła, które planowo wbił się w głowę mas, aby wywołać wśród niej gotowość do czynu, miłość lub nienawiść, które można wyzyskać politycznie...”

A więc antysemityzm, jako środek do rozbudzenia namiętności tłumy i skierowania ich w dogodnie dla instygatorów tożsakość polityczną... Recepta hitlerowska nie ma w sobie uroku oryginalności. Wszczynianie prześladowań rasowych i religijnych w celach politycznej dywersji, odwracanie uwagi mas od zagadnień istotnych drogi szczęścia ich i podjudzanie przeciw słabszym obcoziemcom, cudzoziemcom, heretykom i t. p. — to są metody znane co najmniej od czasu rzymskich cesarzy czy nawet egipskich faraonów. Co się zaś tyczy antysemityzmu „nowoczesnego”, znakomite i pouczające jego wzory znaleźć można w historii ostatnich lat Rosji carskiej, zwłaszcza w okresie lat rewolucyjnych 1905—1907. Dziś nie brak ludzi w Niemczech i gdzieś indziej, którzy te haniebne i jakże zawodne na dalszy dystans metody przeszczepić chcą żywcem na grunt współczesności.

To o czym mówił szwedzkiemu dygnitarzowi hitlerowski dygnitarz nosi wszelkie cechy szczerzej choć cynicznej autentyczności. Przecież obowiązującej wszystkich hitlerowców „ewangelii”, znanej w świecie pod tytułem: „Mein Kampf” znajdujemy m. in. wskazanie, że „nie możemy przesadzać w ostrości, gdy chodzi o unikanie zbyt wzniosłych zasad etycznych...”. A dalej — wywodzi autor natchnionego dzieła — trzeba zmierzać do tego, aby umyślnie jednakowo niepodzielnie jedno jaskrawe i podniecające wy-

obrażenie. Nie wolno pobudzać mas do myślenia, bo człowiek, który umie samodzielnie myśleć, łatwo się wymknie z rąk agitatora. Trzeba znaleźć obrazy, formuły, pojęcia, które wbiłyby się w nim na zawsze. Wtedy nawet gdy mówi się logicznie, gdy rozwija się myśl konsekwentnie, należy niepostrzeżenie wślizgać w głowę słuchacza jedno tylko zdanie: „Wszystkiemu winien jest Żyd...”

Tak uczy, tak głosi nam Führer, a posłuszni muszą być jego wyznawcy i naśladowcy. Wyzyskiwanie ciemnych instynktów zbiedniałych i zrozpaczonych mas, propagowanie nienawiści i nienadziejności, wznoszenie gmachu władzy na fundamencie zbrodniczego oszustwa — oto cała psychologia socjologiczna treści faszystowskiej, ujawniana dziś już bez zęzady przez „opatrnościowych” wódzów, ich czeladź i dworaków. BD.

Kosztami świata pracy... Kto ponosi ciężar zbrodni w Hitlerii?

Znany ekonomista niemiecki Emil Lederer w nowojorskim piśmie „Social Research” (Badania Społeczne) wylicza, że od roku 1932, podczas gdy produkcja w Niemczech wzrosła o 100 procent, płace realne (głównie wskutek wzrostu cen) obniżyły się o 20 proc.

Prof. Lederer wylicza dalej, że w Anglii między rokiem 1932 a 1936 płace realne wzrosły o 100 proc. i twierdzi, że gdyby kapitały i rozporządzalna praca skierowane były nie tylko w sferę zbrojeń, ale również zaangażowane

w produkcję na zaspokojenie potrzeb ludności — dałoby się osiągnąć wyższy o 30 proc. poziom płac realnych.

Widać na tej podstawie, kto ponosi koszt ogromnych zbrojeń i najrozmaitszych „cudów” gospodarczych, tak wychwalanych przez bezkrytycznych wielbicieli hitlerii.

Jeśli państwa demokratyczne nie zdobywają się na takie „cudody” — to tylko z tego powodu, że nie chcą wygładzać i spychać w nędzę obywateli.

Radio odnajduje osoby zaginione

Szwedzkie Radio ogłosiło ostatnio interesujące dane, dotyczące skutecznego użycia radia przy poszukiwaniu osób zaginionych. W roku ubiegłym za pośrednictwem radia poszukiwano 350 osób, z których 300 odnaleziono. Jak wykazały badania, radio przyczyniło się bezpośrednio lub pośrednio do odnalezienia 200 osób. Najczęściej

osoby zaginione albo odnajdywano, albo też zgłaszały się one same w ciągu pierwszego dnia po ogłoszeniu wezwania, rzadziej w parę dni po nadaniu komunikatu przez radio. W pewnym wypadku radio szwedzkie osiągnęło rekord: w ciągu 10 minut po ogłoszeniu przez speakera meldunku odnaleziono daną osobę.

Dlaczego w Polsce mało się czyta?

Bardzo ciekawą informację znajdujemy w jednym z ostatnich numerów „Wiad. Literackich”. W paryskiej księgarni Flammarion wystawiono życiorys Marii Curie-Skłodowskiej, napisany przez córkę jej — Ewę, w wydaniu oryginalnym, francuskim oraz w tłumaczeniu dokonanych dotychczas przekładach, przy czym przy każdej z tych książek podano cenę we frankach. I cóż się okazuje?

Podczas, gdy egzemplarz francuski kosztuje tylko 25 FR., cena egzemplarza przekładu polskiego wynosi aż 140 (!) franków, ustępując miejsca jedynie przekładowi angielskiemu, który sprzedawany jest w cenie 144 franków za egzemplarz. W przekładzie węgierskim książka Ewy Curie ko-

sztuje 32 fr., włoskim 37 fr., w hiszpańskim — 83 fr., w holenderskim — 88 fr. — i t. d.

Zestawienie powyższe dowodzi, że nadto przekonująco, że książki w Polsce są drogie, bardzo drogie. Mamy tu na myśli przede wszystkim książki istotnie wartościowe, a nie bełkotliwą tandetę, nie mniej zresztą drogą w stosunku do swych wielce wątpliwych „walorów”. Wprawdzie w Anglii książki nie są tanie, nie można jednak porównywać angielskiej stopy życia i angielskich zarobków z tem, co jest przeciętną w Polsce. Czy to nie drożyzna książek jest właśnie przyczyną słabego u nas rozwoju czytelnictwa i stałych narzekani księgarzy?

D.

Opowieści drutów telegraficznych

DRUGI IMAM ZAMORDOWANY
W środę został zamordowany kilkoma wystrzałami z rewolweru imam wielkiego meczetu w St. Jean d'Acre — szeik Husei asu Kahim. Jest to drugi zamach na wysokiego dygnitarza duchownego muzułmańskiego w Palestynie. Jak wiadomo, został ostatnio zamordowany imam meczetu Omara w Jeruzolimie.

ANGLIA WYSYŁA JEDNAK POLICJĘ DO PALESTYNY
Minister dla spraw kolonii Mac Donalld zakomunikował Izbie, że Rząd angielski postanowił wysłać do Palestyny dodatkowy oddział policji angielskiej w liczbie 236 ludzi.

Brytyjskie siły zbrojne w Palestynie i Transjordanii liczą wojsko i policję, jak również t. zw. legion, wynoszą obecnie ok. 25.000 ludzi, zaopatrzonych w najnowocześniejsze uzbrojenie. Istnieje jednak pewna niechęć, której źródłem jest fakt, że policja jest zawsze wysyłana na pierwszy ogień i straciła w niej są o wiele większe od strat, ponoszonych przez żołnierzy.

Liczba zorganizowanych i wywiezionych bojowców arabskich nie przekracza obecnie 1600 ludzi, którym, oczywiście dopomaga cała arabska ludność Palestyny.

ZAMACHY BOMBOWE W NANKINIE
Z japońskich źródeł donoszą, że terrorysty chińscy rzucili w poniedziałek dwie bomby w Nankinie w bezpośrednim sąsiedztwie Min. spr. wewn. oraz cztery bomby na budynek miejskiego zarządu. Jeden policjant i kilkunastu robotników odnieśli rany.

STRZELANINA NA POZCIE W KOWNIE

W gmachu Zarządu poczty przy ul. Wolności w Kownie, pożyty urząd pocztowy Baltusis trzykrotnie strzelił do rewizora naczelnego poczty litewskiej Daugutisa, raniąc go ciężko. Po przeprowadzonym śledztwie Baltusis w tych dniach stanie prawdopodobnie przed sądem wojennym. Przyczyna zbrodni narazie nie jest ustalona.

EGIPSKIE ZBROJENIA LOTNICZE

Egipska rada ministrów uchwali-

ła wprowadzić do budżetu dodatkowy kredyt w wysokości 1 miliona szterlingów na rozbudowę lotnictwa wojskowego. W najbliższym czasie się uda się do Europy egipską misją lotniczą, celem zakupu samolotów.

SOWIETY NIE ZYCZĄ SOBIE WYCIĘCZEK ZAGRANICZNYCH

Jak dowiaduje się litewski „20 Amžius”, kilkudziesięciu rolników litewskich samierzało udać się do Rosji sowieckiej w celu zapoznania się z postępem rolnictwa sowieckiego. Sowiety jednak odmówili pozwolenia na ten wycieczkę.

SKAZANIE FASZYSTÓW BRAZYLJSKICH

Nadzwyczajny trybunał ochrony państwa skazał poruczników Severo Fournier, Julio Nascimento i Manuela Pereira Lima na karę 10 lat więzienia i degradację oraz wyłączenie z wojska, jeżeli wymienieni oficerowie brali udział w napadzie na pałac prezydenta republiki w nocy na 11 maja. Zostali oni skazani za przestępstwa natury politycznej. Poza tym ma się odbyć rozprawa karna.

NA WYPADKIE KATASTROFY SAMOLOTU

Kalifornijskiemu instytutowi technicznemu przedstawiono aparat do nadawania przez radio alarmowych sygnałów na wypadek katastrofy samolotu. Aparat ten jest ogniotrwały i nadawać będzie sygnały w ciągu 4 ch. dni nawet w wypadku dostrzeżonego zniszczenia samolotu.

W Chaco

Zwyciężyła idea prawa międzynarodowego

Gdy w przodu świata Europy jesteśmy co pewien czas świadkami jakiegoś „faktu dokonanego”, nie mogącego się niczym innym wylegitymować, jak tylko przemocą i gwałtem, to Ameryka dostarcza nam przykładu innych, lepszych możliwości regulowania sąsiedzkiego współżycia narodów.

Również prowincja Chaco została swego czasu obsadzona, okupowana czy też anektowana tak samo, jak Abisynia, Austria lub wyspy Balearskie, a pomimo to obie zainteresowane strony, Boliwia i Paragwaj, które przed ośmiu laty prowadziły wojnę o Chaco,

zgodziły się poddać swój spór rozstrzygnięciu sądu bezstronnego, który zebrał się w Buenos Aires i którego werdyktowi obie strony lojalnie się podporządkowały.

Zwyciężyła idea sądu polubownego, idea, której Bismarck przeciwstawił swoją teorię „krwi i żelaza”, będącej początkiem nowożytnej anarchii, wprowadzanej do Europy przez Mussoliniego i Hitlera.

Paragwaj, mniejszy, a militarnie z pewnością nie silniejszy od swego zachodniego sąsiada, Boliwii, lecz mający poparcie międzynarodowego kapitału, nie mającego zwyczaju liczyć się z takimi

przesadami, jak granice krajowe lub narodowościowe, zatrzymał większą część kraju Chaco, tę właśnie, która obfituje w źródła naftowe, w swym władaniu. Linia podziału jest linia po której przechodził przed siedmiu laty front w chwili przerwania działań wojennych. Gdyby zagadnienie linii granicznej było kwestią wyłącznie prawniczą, to nie ma najmniejszych wątpliwości, że całe terytorium Chaco powinno przypaść Boliwii, gdyż południowo-amerykańskie republiki po zwycięskich walkach o niepodległość w epoce napoleońskiej bezwzględnie uznawały terytorialny statut kontynentu.

Boliwia została odsunięta od oceanu przez Chile, które kontroluje każdą bawelnianą koszulkę przywożoną dla Boliwii. Mając Chaco, posiadała Boliwia przynajmniej teoretyczną możliwość poprzez sieć dróg wodnych znaleźć wyjście na morze.

Lecz są to wszystko własne południowo-amerykańskie kłopoty republik. Nas, mieszkańców Europy, interesuje przede wszystkim to, że ten rzeczywisty „nowy świat”, broniący się przed przyszłą faszystowską, rozstrzyga swoje wewnętrzne spory w drodze arbitrażu lub sądów polubownych, a nie ucieka się do przemocy i do faktów dokonanych.

Sprawa rasizmu

Kościół przeciw faszystom we Włoszech

„Daily Herald” donosi o wyrażonych obawach rozdziewku między Kościołem katolickim a Państwem faszystowskim.

Chodzi o propagandę antyżydowską na tle lansowanego obecnie przez sfery faszystowskie problemu rasowego.

W niedzielę, dnia 24 b. m. widziano po kościołach ulotki z apelem do ludności katolickiej Włoch, wzywające do oporu prze-

ciw antysemityckiej propagandzie rasistowskiej, jako sprzecznej z zasadami religii.

„Nowa teoria rasowa — głoszą ulotki — pragnie zastąpić panowanie prawa przez rząd nienawiści”.

Papież w ostatnim czasie potępił rasizm trzykrotnie. Podobno ma nastąpić jeszcze jedno, bardzo kateryczne oświadczenie papieskie w tej sprawie.

Rząd Chamberlaina

jest ustepliwy jedynie wobec faszystów

Premier Chamberlain został interpelowany w Izbie Gmin co do stanowiska Rządu angielskiego wobec oficjalnej deklaracji prezydenta Meksyku Cardenas, że stosunki dyplomatyczne pomiędzy obu państwami mogą być wznowione na życzenie Anglii.

Na tę interpelację prem. Chamberlain odpowiedział, że prez. Cardenas miał na myśli wznowienie stosunków dyplomatycznych pomiędzy obu państwami bez żadnych zastrzeżeń, względnie warun-

ków ze strony angielskiej. Rząd angielski zaś w istniejących okolicznościach nie ma zamiaru występować z tak bezwarunkową propozycją.

Gil Robles na emigracji

Znany reakcjonista hiszpański Jose Maria Gil Robles, ongi przewodca katolickiej prawicy, a następnie współpracownik gen. Franco, musiał opuścić rebelieńską Hiszpanię. Wyszło bowiem na jaw, iż Gil Robles odbywa tajne posiedzenia z osobami znanymi ze swego wrogiego stosunku do obecnych okupantów Hiszpanii, a sprzy mierzonych gen. Franco. W organach prasowych falangistów atakowano z tego powodu Gil Roblesa, a jego własne dzienniki nie zaprzeczały ani nie przyjmowały polemiki na ten temat. W końcu sytuacja Gil Roblesa, do niedawna potentata hiszpańskiego, stała się w rebelianckiej Hiszpanii niebezpieczną i musiał on z Hiszpanii uciec.

Lekarze w Szwajcarii

domagają się skrócenia czasu nauki w szkołach

Stowarzyszenie lekarzy — pediatrów w Szwajcarii złożyło władzom federalnym memoriał, w którym domaga się skrócenia czasu nauki w szkołach do 35 godzin tygodniowo. Oto główne postulaty grona medycznego: wolne popołudnie od nauki zarówno w sobotę, jak i w czwartek (wiadomo, że w krajach zachodnio-europejskich nauka w szkołach odbywa się przed obiadem i po obiedzie), zniesienie wszelkich „klasówek” w poniedziałek i skrócenie wszelkich zadań domowych w niedzielę. Nauczyciel ma być odpowiedzialny za poziom nauki w niższych klasach.

WIADOMOSCI SPORTOWE

PIŁKA NOŻNA

JUGOSŁAWIANSCY I NIEMIECY OBY PILKARZE W POLSCE

W nadchodzącą sobotę dnia 30 b. m. ligowa drużyna Ruchu rozegra po dłuższej przerwie pierwszy poważniejszy mecz. Przedwiośnie Ruchu będzie czołowa drużyna Jugosławii S. K. Jugosławia z Białogrodu. Drużyna ta ma następnie rozegrać dwa dalsze mecze: w Warszawie z Polonią, w Łodzi z Ł. K. S.

W środę dnia 30 sierpnia Ruch rozegra rewanżowy mecz piłkarski z czołową drużyną Niemiec D. S. C. Drezno. Mecz ten będzie trzecim kolejnym meczem tych drużyn. Z dotychczasowych spotkań Ruch wygrał tylko raz zwycięsko, drugie spotkanie na własnym boisku przegrał.

Do tych zawodów Ruch wystąpi w pełnym składzie z Wilimowskim na czele. Wilimowski po kontuzji odniesionej we Lwowie wyzdrowiał już i na meczu tym wystąpi po raz pierwszy po dłuższej przerwie. Ruch wzmocniony zostanie nowym nabytym Słotą z Sosnowieckiej Unii. Słota wystąpi na pozycji prawego łącznika i będzie dobrym uzupełnieniem doskonałej linii ataku Ruchu.

WKS. ŚMIGŁY MA WYJECHAO NA LOTWĘ

Drużyna piłkarska WKS. Śmigły prowadzi obecnie pertraktacje z klubami lotewskimi w sprawie rozegrania na Lotwie kilku spotkań. Wyjazd „Śmigłego” na Lotwę ma nastąpić w początkach sierpnia. Wilnianie walczyliby z drużyną RFK i byłym mistrzem Lotwy Olimpią.

KOBIETY GRAJĄ W PIŁKĘ NOŻNĄ

Wczoraj rozegrany został w Zagrzebiu oryginalny mecz piłkarski pomiędzy kobiecymi reprezentacjami Zagrzebia i Brna. Zwyciężyła drużyna Zagrzebia w stosunku 1:0.

TENIS

PRZYJAZD CZECHOSŁOWACKICH TENISTEK DO WARSZAWY

We środę po południu przybyła do Warszawy czeskosłowacka kobieca drużyna tenisowa, która 29—31 b. m. na kortach Legii rozegra mecz z Polską. W skład drużyny wchodzi trzy zawodniczki: Hein — Müller, Deutsch i Sobotkova. Po powitaniu goście udali się do hotelu. Tenistki czeskosłowackie trenowały po południu na kortach Legii.

KOLARSTWO

WALKA O ZŁOTĄ KOSZULKĘ LEALERA TRWA

17 etap Tour de France prowadził z Besancon do Strasburga na dystansie 233 km. Na mecie w Strasburgu wpadli razem Niemiec Weckerling i Belg Masson w identycznym czasie 6:57:38 przed Freschauf 7:00:16.



J. SZLACH WARSZAWA

PLYWANIE

MIEDZYNARODOWE PRZETRY PLYWAKOW

Polski Zw. Pływacki projektuje urządzenie w roku przyszłym trójmeczny pływacki Polska — Łotwa — Estonia w połowie lipca t. j. przed meczem z Finlandią 30 — 31 lipca 1939 roku.

Na rok przyszły projektowane są także mecze ze Szwecją, Włochami i Jugosławią oraz sprowadzenie drużyny węgierskiej.

Waterpoliści węgierskiego MTK. mają w połowie sierpnia rozegrać w Polsce cztery mecze, a mianowicie w Katowicach, Wiśle, Bielsku i Warszawie.

Trener pływacki p. Stepp prowadzi obecnie zaprawę w Warszawie, co potrwa do połowy sierpnia. Raski pozostanie w Polsce do 8 sierpnia.

W styczniu roku przyszłego projektowane jest urządzenie obozu treningowego w Waterpolo oraz wystąpienie drużyny na Węgry.

BOKS

KLASYFIKACJA NAJLEPSZYCH BOKSEROW ŚWIATA

Znane amerykańskie pismo bokserskie „The Ring” zamieszcza następującą klasyfikację najlepszych boksersów świata wszystkich wag.

1) Joe Louis — mistrz świata, 2) Max Baer, 3) Barrlund, 4) Galento, 5) Pastor, 6) Tommy Farr, 7) Adamk (Polak), 8) Rosenboom, 9) Lou Nove, 10) Red Burman.

ROZNE WIADOMOSCI

200 TYSIĘCY NABOI WYSTRELEKONO NA NARODOWYCH MISTRZOSTWACH STRZELECTWA

W zakończonych wczoraj 13-tych narodowych zawodach strzeleckich wzięło udział ogółem 776 zawodników (w tym 70 proc. wojskowych) oraz 20 pań. W czasie zawodów (od 15 do 26 b. m.) wystrzelano około 200 tys. naboju.

Następne narodowe zawody strzeleckie odbędą się w przyszłym roku również w Krakowie.

ZEBRANIE DZIENNIKARZY SPORTOWYCH ŚLĄSKA I ZAGŁĘBIA

W piątek dnia 29 b. m. odbędzie się w Katowicach zebranie dziennikarzy sportowych śląska i Zagłębia. Głównym celem powołania do życia oddziału śląskiego Polskiego Związku Dziennikarzy Sportowych R. P.

Zadania „nauki” sowieckiej

„Prawda” zamieszcza artykuł prokuratora Wyszynskiego na temat zadań nauki prawa sowieckiego. Z artykułu tego wynika, że państwo sowieckie przystępuje do piero teraz do ustalenia zasad prawa na podstawie nowej konstytucji i że wszyscy ci, którzy w spra-

wie tej posiadali odmienne zdanie od rządowego zostali ogłoszeni za „Wrogów Ludu” i aresztowani. Takimi wrogami, jak twierdzi Wyszynski, okazali się: znany teoretyk marksizmu prof. Paszkanis i długoletni b. komisarz sprawiedliwości Krylenko. (PAT.).

Przed nowym sezonem teatralnym W całym kraju i w Warszawie

W nadchodzącym sezonie czynnych będzie w Polsce 32 teatry, z tego 14 w Warszawie i 6 objazdowych, nie licząc poznańskiego teatru operowego i opery oraz operetki („8.15”) warszawskiej.

Sezon nadchodzący przyniesie szereg zmian na stanowiskach dyrektorów teatrów prowincjonalnych. Teatry miejskie we Lwowie (Wielki i Rozmałości) objął Marian Szpakiewicz, poprzednio dyrektor Teatru Wileńskiego. Teatr miejski w Wilnie — aktor i reżyser teatru katowickiego Leopold Póbob — Kiełanowski, Aleksander Rodziewicz, wieloletni dyrektor teatru im. Słowackiego w Łucku przeniósł się do teatru miejskiego w Bydgoszczy. Jego miejsce zaś w teatrze wileńskim, który zasięgnął swój rozszerza na Lublin, objął znany i utalentowany aktor i reżyser Janusz Strachocki. Teatr im. Bogusławskiego w Kaliszu po ustąpieniu w kwietniu r. b. dyr. Iwo Galla objęło zrzeszenie aktorów z Marianem Lenkiem na czele. Będzie ono prowadziło teatr nadal, zamierzając w nadchodzącym sezonie uruchomić objazdy. W Łodzi sytuacja pozostaje bez zmian — dyrektorami trzech teatrów miejskich (w tym 2 peryferyjne) pozostają nadal K. Wroczyński i Hugo Moryciński. Również nie zmienił kierownictwa objazdowy teatr małopolski w Stanisławowie pod dyr. Zuzanny Łożyskiej. Teatr kameralny w Częstochowie poprowadzą Kazimierz Brodzikowski i Tadeusz Krotke. Teatr miejski im. Orzeszkowej w Grodnie, będący zarazem teatrem objazdowym woj. białostockiego — dyr. Wł. Czengery. W teatrze im. J. Słowackiego w Krakowie pozostaje nadal dyrektorem Karol Frycz. W teatrze im. St. Wyspiańskiego w Katowicach — Marian Sobański. Teatr Polski w Poznaniu objął dyr. Wł. Stoma. Objazdowy teatr Ziemi Pomorskiej w Toruniu — Władysław Bracki. Teatr Miejski w Sosnowcu — spółka dyrektorska — K. Vorbrodt i Józef Pelszyk.

Dotychczas nie podpisał konwencji z ZASP. wileński teatr muzyczny „Lutnia”.

W pięciu teatrach T. K. K. T. w Warszawie (Narodowy, Polski, Mały, Nowy i Letni) zaszła jedynie zmiana na stanowisku dyrektora Teatru Narodowego i Nowego, którym został Aleksander Zelwerowicz. Dyrektorem Teatru Polskiego i Małego pozostaje Arnold Szyman, Letniego — Teofil Trzciński.

Również i stołeczny Teatr Powszechny T. K. K. T. pozostaje nadal pod kierownictwem Eugeniusza Poredy. Teatr ten zamierza

w nadchodzącym sezonie znacznie rozwinąć działalność.

Największą sensacją teatralną nadchodzącego sezonu będą dwa nowe teatry muzyczne: Marii Małickiej (w nowym lokalu na ul. Marszałkowskiej w pobliżu placu Unii Lubelskiej) i „Buffo” Fr. Jarossy'ego w lokalu dawnego Teatru Aktora (Mokotowska 73).

Poza wymienionymi w dalszym ciągu pracować będą teatry Małickiej (dramatyczny) w dotychczasowym lokalu, „Ateneum” pod dyrekcją St. Jaracza, „Cyrulik Warszawski” Fr. Jarossy'ego, „Małe Qui Pro Quo” (dyr. S. Majde i J. Boczkowski) oraz zreorganizowany teatr rewiowo - operetkowy w gmachu Wielkiej Rewii.

Ciekawa sprawa

Bardzo ciekawą sprawę o przestępstwo dewizowe będzie rozprawać niebawem Sąd Okręgowy w Katowicach.

Zamieszkała stale w miejscowości Klausburg w Niemczech obywatelka niemiecka Maria Goebel, jest właścicielką kamienicy przy ul. Bocheńskiej 19 w Siemianowicach, w której mieszka ogółem 23 lokatorów.

Od 1 maja 1936 r. do końca grudnia 1937 roku Goebelowi przyjeżdżała z Niemiec do Siemianowic i inkasowała należności za czynsz mieszkaniowy od lokatorów, którzy

placili jej bez żadnych sprzeciwów. Ogółem Goebelowi zainkasowała 5.938,50 zł.

Ponieważ działo się to wszystko bez zgody i zezwolenia komisji dewizowej, władze pociągnęły do odpowiedzialności karnej zarówno Goebelową, jak i wszystkich jej lokatorów, którzy tłumaczyli się, że nie wiedzieli, gdzie Goebelowi lokowała pieniądze.

Rozprawa budzi zrozumiałe zainteresowanie, gdyż jest to oryginalny wypadek przestępstwa dewizowego.

Nowa radiostacja na Śląsku

W Brzezince pod Mysłowicami rozpoczęto już wstępne roboty przy budowie nowej radiostacji, która zajmie teren około 7 ha.

Na razie prowadzone są roboty ziemne i betonowe, niebawem zaś rozpocznie się budowa gmachu, w którym mieścić się będą maszyny. Montaż wież antenowych nastąpi po ukończeniu prac przygotowawczych.

Nowa radiostacja śląska w Brzezince będzie miała moc 50 KW i zastąpi dotychczasową radiostację w Brynówie pod Katowicami o si-

le 12 KW. Nowa radiostacja będzie 4 razy silniejsza niż stacja dotychczasowa, a więc wzniosła odpowiednio również jej zasięg.

Dzięki nowej radiostacji, która całkowicie wykonana będzie z polskich materiałów i rękami polskimi robotników według planów polskich inżynierów, słowo i muzyka polska docierać będzie daleko poza granice naszego kraju.

Należy również podkreślić, że cała instalacja nadawcza wykonywana jest w warsztatach własnych Polskiego Radia.

Nowa radiostacja nadawać zacznie audycje już za kilka miesięcy.

Wystawa

„Dziecko w Polsce”

W ramach Ogólnopolskiego Kongresu Dziecka organizuje się pierwsza Krajowa Wystawa „Dziecko w Polsce”, która będzie otwarta w Warszawie w d. 2 października r. b. i potrwa miesiąc.

Wystawa ma za zadanie zainteresować i poruszyć najszerze sfery rodziców, opiekunów i społeczników sprawą dziecka, ma podać współczesne zasady wychowania i higieny.

Wystawa mieścić się będzie na trzech poziomach gmachu pofabrycznego przy ul. Nowogrodzkiej 74-76 (na przeciwko domu wychowawczego im. ks. Boduena).

Selekcja rodzin osadniczych do Kanady

Kandydaci (szczególnie osadnicy — Żydzi) mający udać się do Kanady, będą w sezonie bieżącym kwalifikowani w następujących terminach:

Dnia 1 sierpnia r. b. Warszawa, godz. 10-ta rano.

Dnia 2 sierpnia r. b. Lwów, godz. 9-ta rano.

Dnia 3 sierpnia r. b. Łuck, godz. 9-ta rano.

Będzie to ostatnia selekcja w sezonie bieżącym.

Do selekcji stają tylko te rodziny, które zostały przez Min. Opieki Społecznej zatwierdzone.

Wiadomości z całej Polski

MORDERCA PROSIŁ BY GO POWIESZONO.

Przed sądem stanisławowskim stanął Michał Miniajlik — oskarżony o zamordowanie restauratora Demianczuka. W czasie rozprawy oskarżony odmówił składania zeznań, prosząc, by go o druzno powieszono. Sąd orzekł wyrok śmierci.

CHEŁPIEC POD SAMOCHODEM.

Na stosie między Pyszczyńskiem a Kustodią w pow. gnieźnieńskim przejechany został przez samochód 9-letni Jan Janiak z Gniezna. Usiłował on przebiec przed samochodem na drugą stronę zarośli. Samochód pokaleczył ciężko chłopca, tak, że w stanie bezradnym z ciężką raną przebiegł go do szpitala.

GDY ŻONA JEST MŁODSZA OD MĘŻA O 20 LAT

W osadzie Sułkowice pow. myślenickiego 52-letni Antoni Kocur żył o dłuższego czasu w niezgodzie ze swą 32-letnią żoną Anastazją, posądzając ją o zdradę. Na tym tle dochodziło często do kłótni między Koczurami a młodszą od niego o 20 lat żoną.

W ub. sobotę powstała znowu między małżeństwem gwałtowna kłótnia, podczas której Kocur w pewnym momencie chwycił się pięści, zadając nią żonie kilka ciosów w szyję. Koczurów brocząc krwią padła na ziemię i wkrótce zmarła.

Po dokonaniu tego strasznego czynu Kocur chciał popełnić samobójstwo, podcinając sobie brzożwą gardło. W stanie groźnym przewieziono go do szpitala.

SZPI TAL SCHRONIKIEM WŁAMYWACZA.

Znany w Bydgoszczy włamywacz Roman Sawicki, poszukiwany przez policję za dokonanie włamania, udał się do szpitala, prosząc o przyjęcie go na obserwację, cierpi bowiem na ostre ataki ślepej kłótni. Po kilku dniach Sawicki przekonany, że policja zaniedbała już poszukiwania, opuścił szpital. Na rynku został jednak ujęty i osadzony w areszcie.

SKARGA O ZNIEWOLENIE.

Sensacją Pabianic jest skarga, wniesiona przez niejaką Helenę W. przeciwko radnemu miejskiemu i członkowi opieki społecznej Chachowskiemu. Według brzmienia skargi — Chachowski miał,

jakoby, zabić Helenę W. do swego mieszkania, pod pretekstem załatwienia pewnej sprawy, przy czym dopuścił się zniewolenia petentki. Władze policyjne wszczęły dochodzenie.

DWIE DZIEWCZYNY ZATRUYŁY SIĘ GAZEM.

W mieszkaniu prof. J. Malinowskiego przy ul. Senatorskiej w Poznaniu zatruty się gazem świetlnym dwie dziewczyny.

Gdy w środę rano do mieszkania powróciła właścicielka p. Malinowska, poczuła silną woń ulatniającego się gazu. Wezwała natychmiast Pogotowie Ratunkowe, którego lekarz mógł stwierdzić już tylko śmierć dziewcząt, a mianowicie 18-letniej Leokadii Sobkowiczówny, służącej, oraz jej koleżanki, 18-letniej Heleny Janosówny.

Pp. Malinowsky wyjechali z Poznania na letni wypoczynek, pozostawiając w domu swą służącą Sobkowiczównę. Dziewczyna prawdopodobnie nie chcąc sama mować w pustym mieszkaniu, zaprosiła do siebie koleżankę. Nie wiedząc, że kurek od gazu był niedokręcony, obie dziewczyny poszły spać do pokoju dla służby, gdzie zastała je śmierć.

WŁAMANIE DO SPÓŁDZIELNI.

Do sklepu spółdzielni spożywców „Społem” w Pabianicach dostali się, po przepilnowaniu krat, złodzieje, kradnąc towary na sumę 10.000 zł.

ŚMIERTELNY WYPADEK MOTOCYKLOWY.

Na szosie między Kąsinowem a Szamotami wydarzył się tragiczny wypadek. Jechało tamteży na motocyklu małżeństwo: 43-letni Kazimierz Szukański i jego żona, 39-letnia Teresa, mieszkający stale w Norymberdze, w Niemczech.

Grodno przeciw ustawom samorządowym

W dniu 24 lipca r. b. odbyło się w Grodnie zgromadzenie w wypełnionym po brzegi teatrze. Przewodniczył tow. Roszkowski. Zgromadzenie było poświęcone protestowi przeciwko ustawom samorządowym. Przemawiał tow. Oniszczuk, tow. Gurwicz i tow. Roszkowski. Wywody mówców były przyjmowane żywiołową reakcją. Zebranie zakończono przyjęciem odpowiedniej rezolucji.

Nikt nie zaopiekował się 13-letnią matką

Przed sądem okręgowym we Lwowie stanęła 13-letnia dziewczyna, oskarżona o porzucenie dziecka. Młodociana matka, opuszczona przez rodzinę, pozostawa

ła bez środków do życia i bez jakiegokolwiek opieki.

Ze względu na młodociany wiek oskarżonej, sędzia umorzył jej sprawę.

bawiący w gościnie u krewnych. Wskutek nieuwagi Szukański stracił panowanie nad kierownicą i wjechał na drzewo. Żona doznała ciężkich obrażeń, oraz pęknięcia podstawy czaszki. W stanie ciężkim przewieziono ją do szpitala.

JAŁCZNIKA NA SZOSIE.

Pod Zdunską Wolą samochód ciężarowy z ładunkiem jaj eksportowych, wymijając wóz wywrócił się do rowu. Cały ładunek wartości kilku tysięcy złotych, uległ zniszczeniu. Kierowca i jego pomocnik zostali ciężko ranni i przewieziono ich do szpitala w Sieradzu.

3 LATA WIĘZIENIA. ZA POBICIE

Józef Koper, 55-letni mieszkaniec Sandomierza, przybył do Radomia 17 maja b. r., a nie znając miasta, zwrócił się na ul. Żeromskiego do przechodnia Jana Tuzimka, prosząc o wskazanie adresu jednego z adwokatów. P. Tuzimek zaprowadził chętnie Kopera pod żądany adres. Gdy Koper wyszedł z kancelarii adwokackiej, czekający na ulicy Tuzimek, zażądał honorarium za fatygę w kwocie 2 zł. Koper odmówił, wtedy przewodnik począł brutalnie dopominać się zapłaty, a w końcu rzucił się na swą ofiarę, zmasakrował Kopera, łamiąc mu trzy żebra i obrzucając go kamieniami. Na krzyk bitego przechodnie obezwładnili napastnika i oddali w ręce policji. Radomski Sąd Okręgowy skazał Tuzimka na trzy lata więzienia.

Proszek od BÓLU GŁOWY
Dla dorosłych i dzieci.
KOWALSKINA
Kapsle do żucia.
PRZY PRZEBIECIE GRYPI I KATARZE

Kącik radiowy

DZIS, 29 lipca — PIĄTEK.
18.45 „Kazimierz” — reportaż.
18.45 „Powieść współczesna na rozstajnych drogach” — Andrzej Rybicki. 19.30 „Podróż w nieznane” — koncert rozrywkowy.
22.00 Muzyka kameralna od Haydna do Ravela: Ludwik v. Beethoven.

Radio warszawskie

PIĄTEK, dn. 29 lipca 1938 r.
WARSZAWA I. 6.15 Pieśń. 6.20 Muz. (płyty). 6.45 Gimnastyka. 7.00 Dziennik por. 7.15 Ork. dęta z Łodzi. 12.00 Hejnał. 12.03 Aud. południowa. 15.15 Pomorskim ślakiem wodnym. 15.30 Rozmowa z chorymi. 15.45 Wied. gosp. 16.00 Wiązanki z operetki Lehara. 16.45 „Kazimierz” — reportaż Marii Kancewiczowej. 17.00 Muz. tan. (płyty). 18.00 Wachlarz elektryczny, pog. 18.10 Koncert na instrumentach dętych. 18.45 „Powieść współczesna”, szkic literacki (ze Lwowa). 19.00 Polskie utwory fortepianowe w wyk. E. Röslera 19.20 Pog. akt. 19.30 „Podróż w nieznane” — koncert rozrywkowy. W przerwie „Pani Lala musi wyjechać” — humoreska. 20.45 Dziennik. 20.55 Skrzynka rolnicza. 21.10 Wiecór dawnych piosenek. 21.50 Wied. sportowe. 22.00 Muz. kameralna: v. Beethoven (płyty). 22.55 Przegląd prasy i ost. dzień.
WARSZAWA II. 13.00 Koncert rozrywkowy (płyty). 14.00 Parę informacji. 14.05 Program. 14.10 Soliści: Bronisław Łodygowski (tenor) i Ludwik Kurkiewicz (klarnet). 15.00 Wied. sportowe. 15.05 Trio P. R. 17.00 Pog. akt. 17.10 Ork. symf. (płyty). 18.10 Muz. lekka i tan. (płyty). 22.00 „Wróćki warszawskie” — felieton. 22.15 Muz. lekka i tan. (płyty). 23.10 „Głuska z papryką”. koncert.

SOBOTA, 30 lipca

WARSZAWA I. 6.15 Pieśń. 6.20 Muz. (płyty). 6.45 Gimnastyka. 7.00 Dziennik por. 7.15 Ork. dęta z Łodzi. 12.00 Hejnał. 12.03 Aud. południowa. 15.15 „Dolina Czarnego Fotoku” — słuchowisko dla dzieci. 15.45 Wied. gospod. 16.00 Ork. wojsk. 16.45 Jak nie należy podróżować — felieton. 17.00 Kapela Ludowa. 18.00 Nasz program. 18.10 Rec. śpiewa-czy Rudolfa Jókasa (tenor). 18.45 „Mazowsze w poezji” — kwadrans poetycki. 19.00 Rec. skrzypcowy Wacława Kochańskiego. 19.20 Pog. akt. 19.30 Muz. tan. (płyty). 20.00 Aud. dla Polaków za granicą. 20.45 Dziennik i pog. 21.00 Aud. dla wsi. 21.10 „Na polską nutę” — aud. muz. 21.50 Wied. sportowe. 22.00 „Godzina nie spodzianek” (z Torunia). 23.00 Ost. dziennik.
WARSZAWA II. 13.00 Płyty. 13.50 Pareinform. 13.55 Program. 14.00 Koncert rozrywkowy (płyty). 15.05 Zespół Osieckiego. 17.00 Pog. gospodarska. 17.15 Trzej klasycy w muzyce kameralnej (płyty). 18.05 Muz. lekka i tan. (płyty). 22.00 Pieśń ludowa w wyk. Jadwigi Hennert. 22.25 Muz. tan. (płyty).

P. G. WODEHOUSE W STARYM DWORZE

33) Z angielskiego przełożyła
B. KOPEŁOWNA

— Nie wiem. Ale przypuszczam, że od pewnego czasu. Gdy przyjechałem tu, zastałem już sześć dusz w niewoli. Połowa ludzi, mających duże dwory, przyjmuje teraz lokatorów. Muszą to robić, jeżeli chcą jeść.

— Więc mogę po prostu wejść i poprosić o pokój?

— Jeżeli masz tyle pieniędzy, ile potrzeba. Placi się z góry. Masz na to?

— Naturalnie.

— Ceny są wysokie.

— Nic nie szkodzi. Mam dosyć pieniędzy.

— Co, ograbiłeś bank?

— Zwalitem z nóg teatromanów najwspanialszym zlagierem komediowym, jaki pojawił się od lat. Nie czytujesz gazet? Premiera mojej sztuki odbyła się onegdaj. Wielki sukces.

— Więc jesteś takim ptaszkiem jakiego tu potrzebują. Uścielą ci drogę czerwonym dywanem.

Józio popatrzył czule na brata.

— Mój Boże — rzekł — Miałem szczęście, że się tu znalazłem.

— A kto ci powiedział, że jestem?

— Osoba płci pięknej z oksfordzkim akcentem.

Nie wiem, jak się nazywa. Przyszła przed chwilą na statek, kiedy akurat tam byłem.

Tubby wzdygnął się. Twarz jego nabrała twardego wyrazu. Popatrzył na Józia chłodno i nie po bratersku.

— Czy to ty — zapytał skrzypiącym głosem — ścisłałeś pannę Whittaker?

— To ona nazywa się Whittaker? Nie, naturalnie, że jej nie ścisłałem.

— Ścisłałeś.

— Nie, do diaska! Coż ty myślisz, że człowiek, mający tyle na głowie, co ja — ma jeszcze czas na ścisłanie dziewcząt? Nie mówiąc już o tym, że jest się zbyt uduchowionym...

— Widziałem dokładnie, żeś skoczył ze statku i chwyciłeś ją w objęcia.

— A, to co innego. Tak, rzeczywiście, to zrobiłem. Ale tylko dlatego, że straciłem równowagę — i musiałem chwycić się żdźbła słomy. Ona była właśnie tym żdźbłem. Ale jakim sposobem nas widziałeś? Nie byłeś tam przecież.

— Lornetka polowa — rzekł Tubby krótko.

Józio nie przeoczył wagi tego oświadczenia.

— A więc śledziłeś ją przez lornetkę? Tubby, to ma swoją wymowę. Opowiedz mi wszystko, chłopcze. To miłoś?

Tubby zaszurał nogami.

— No, tak i nie.

— Zdecyduj się.

— Widzisz, to jest tak, Józio. Ja...

Tubby doznał nagle potrzeby podzielenia się swą tragedią ze współczującym słuchaczem. Nie był

człowiekiem, umiejącym łatwo zatrzymać przy sobie swoje zmartwienia.

— A więc, Józio, opowiem ci wszystko. Kocham ją. Tak, przyznaję, że ją kocham.

— Naturalnie.

— Co to znaczy, naturalnie?

— Czyż nie kochałeś zawsze każdej napotkanej kobiety?

Tubby zaczął się zastanawiać, czy — uznawszy brata za współczującego słuchacza — nie postawił mylnej diagnozy. Ale ciągnął wytrwale dalej.

— O wiem, że w przeszłości zabawiałem się trochę.

— Mogę coś niecoś powiedzieć na ten temat. Zaczął telefonować do dziewczyn, gdy tylko twój dziecinny głos nauczył się sylabizować numery.

— Wiem, wiem. Ale tym razem było to prawdziwe.

— Rozumiem.

— Coś zupełnie innego, aniżeli chłopięce flirty.

— Rozumiem.

— Wielbiłem ziemię, po której stapała.

— Rozumiem.

Józio spojrzał na brata z politowaniem. Czuł, że obowiązkiem jego było teraz przemówić. Wrażenie, jakie wywołał z zachowania panny Whittaker, utwierdził go w przekonaniu, iż duża lista zawodów miłosnych Tubby'ego powiększy się jeszcze o jedną pozycję — i wydawało mu się, że należy dać mu jakiś przebłysk istotnego stanu rzeczy. Nie ma celu pozwalać biedakowi na budowanie zamków na lodzie.

(D. c. n.)

JUTRO

nastąpi
OTWARCIE

CUKIERNI z wyr.

„JÓZEF PIATKOWSKI”
róg AL. KOŚCIUSZKI i ANORZEJA, tel. 213-26Na ostatniej
faliZAMKNIĘCIE SESJI SEJMU
I SENATU

WARSZAWA (PAT). Zarządzeniami, datowanymi z 26 b. m. Pan Prezydent Rzeczypospolitej zamknął z dniem 28 b. m. sesję nadzwyczajną Sejmu i Senatu.

Zarządzenie powyższe doręczył w dniu wczorajszym pp. marszałkom izb ustawodawczych dyrektor biura prawnego w prezydium Rady Ministrów Wł. Paczoński.

ZDERZENIE TRZECH
STATKÓW W GDAŃSKU

GDAŃSK (PAT). W kanale portowym w Gdańsku zderzyły się podczas manewrowania trzy statki, mianowicie holenderski żaglowiec motorowy „Lies”, japoński „Dunay” oraz holenderski gdański. Statek holenderski został przy tym tak silnie uszkodzony, że musiał udać się do doku, celem gruntownej naprawy.

BURZA W POZNAŃSKIM

POZNAŃ (PAT). Z Buku donoszą o gwałtownej burzy gradowej, jaka przeszła nad miastem i okolicą. Padający ulewny deszcz z gradem wielkości gołąbkiego jaja poczynił olbrzymie szkody na polach, w sadach i w ogrodach. Zniszczył owoce i plony. W niektórych domach grad powybił szyby w oknach.

Podobnie silna burza przeszła nad miejscowością Zduny. Od uderzenia pioruna zginęła jedna z pracujących w stodole robotnic. W jednym z domów piorun rozbił komin i część dachu, przy czym w pokoju na piętrze zawalił się sufit. Wypadków z ludźmi nie było, a część sadów i ogrodów została zalana przez rzekę Bagę, która na skutek deszczów wystąpiła z brzegów. Straty bardzo znaczne.

Komunikaty
organizacyjne

EGZEKUTYWA Ł.O.K.R. P.P.S.

Dziś, o godz. 7 wiecz. odbędzie się posiedzenie Egzekutywy OKR. KOMITET ZŁOTU I MIESIĄCA MŁODZIEŻY.

Dziś, o godz. 6 wiecz. odbędzie się w lokalu OKR-u posiedzenie Komitetu Złotu i Miesiąca Młodzieży Robotniczej.

KOŁO SEZONOWCÓW

Dziś, o godz. 6 wiecz. w lokalu Dzielnicy „Prawej” przy ul. Lipowej 71 zbiera się partyjne Koło Sezonowców.

Z teatrów

OSTATNIE PRZEDSTAWIENIA
„BRATA MARNOTRAWNEGO”

Dziś w piątek o godz. 8.30 wiecz. i pojutrze w niedzielę o godz. 8.30 wiecz. odbędą się dwa bezapelacyjnie ostatnie przedstawienia komedii Oskara Wilde’a „Brat marnotrawny”.

TEATR LETNI W PARKU STASZICA

Dziś, jutro i pojutrze o godz. 9-ej wiecz. ostatnie przedstawienia „Damy od Maksyma”.

MAŁA ORKIESTRA POLSKIEGO
RADIA W TEATRZE POLSKIM

Tylko jeden raz, jutro w sobotę o godz. 8.30 wiecz. wystąpi na scenie Teatru Polskiego w Łodzi dwudziestoosobowy zespół muzyczny, znany wszystkim radiosłuchaczom pod nazwą „Mała Orkiestra Polskiego Radia”. Wraz z Małą Orkiestrą wystąpi para solistów: Barbara Kostrzewska, sopran koloraturowy, primadonna Opery Warszawskiej, oraz Stefan Witas tenor, laureat konkursu Polskiego Radia.

Nocne dyżury aptek

Nocy dzisiejszej dyżurują następujące apteki:

S. Kon i Ska (Plac Kościelny 8), A. Charemza (Pomorska 12), W. Wagner i Ska (Piotrkowska 57), J. Zajaczkiewicz i Ska (Plac Boenera), Z. Gorczycki (Przejazd 59), M. Epsztajn (Piotrkowska 25), Z. Szymański (Przedziałnia 75).

Strajk w przemyśle swetrzonym trwa

W dniu dzisiejszym odbędzie się w Okręgowej Inspekcji Pracy pod przewodnictwem insp. Hoffmana konferencja w sprawie zawarcia układu zbiorowego między przedsiębiorcami a robotnikami zatrudnionymi w przemyśle swetrzonym,

oraz o unormowanie warunków pracy i płacy.

Ja wiadomo, w obecnej chwili strajkuje na terenie Łodzi około 4000 robotników zatrudnionych w tym przemyśle.

Prowokacje Fegla nie ustają

W Schlössewskiej Manufakturze znów wybuchł strajk

Onegdaj po południu wybuchł ponowny strajk w Schlössewskich Zakładach Przemysłowych firmy M. Fogel w Ozorkowie.

Strajk wybuchł z powodu niehonorowania przez firmę umowy, jaką sama podpisała zaledwie tydzień temu.

Strajk początkowo ogarnął tkalnictwo i oddział przygotowawczy gdzie pracowało ogółem 500 robotników. Następnie do akcji strajkowej dołączyli się jeszcze pozostali robotnicy w ilości 500 osób, zatrudnieni w przędzalni i bielniku.

W protokole likwidacyjnym ostatniego strajku, dzierżawca zakładów M. Fogel zobowiązał się utrzymać na tkalni system dwukrosnowy produkcji z tym, że robotników tkalni obowiązujących będzie 14 procentowy opust od stawek ogólnie obowiązującego orzeczenia dla przemysłu włókienniczego. Pozostałe działy miały pracować na 4 krosnach przy zastosowaniu opustu tylko 6% we-

ług taryfy ustalonej w ogólnej umowie zbiorowej.

Tymczasem firma nie honorowała przez siebie podpisanego zobowiązania w stosunku do robotników, którzy po odbyciu zebrań postanowili proklamować strajk okupacyjny.

Zawiadomiony o powyższym inspektor 17 obwodu inż. Szumski wyjechał do Ozorkowa, celem wszczęcia pertraktacji między firmą a ogółem robotników.

Strajk ma charakter spokojny, lecz zdecydowany. Robotnicy postanowili walczyć aż do całkowitego wywalenia swoich postulatów, które zresztą zostały przez firmę aprobowane zaledwie tydzień temu.

Strajk w nocy objął wszystkich robotników tkalni, a trwająca do rana konferencja wyniku nie dała. Dopiero w dniu wczorajszym w południu w wyniku ponownej interwencji uzyskano porozumienie i po uzgodnieniu warunków obliczenia płac strajk został zlikwi-

Kamienicznikom

nie wolno brać „odstępne”
od dozorców

Komsja główna rozjemcza dla spraw dozorców domowych w toku rozpoznawania projektu umowy dla dozorców w Warszawie orzekła, że pobierane przez właścicieli domów przy angażowaniu dozorców tak zw. odstępnę, względnie zabezpieczenia, należy traktować jako kaucję, a co za tym, pieniądze nie mogą pozostawać w wyłącznym posiadaniu właściciela, bez oprocentowania i winny być złożone w depozycie, z tym, że w każdej chwili, w wypadku zwolnienia dozorcę z pracy, muszą

być zwrócone.

Nasutek tego orzeczenia kwestię uznania pobieranych od dozorców sum za kaucję zajęły się miejscowe związki zawod. dozorców domowych.

Ponieważ na terenie Łodzi pobieranie odstępnego przez właścicieli domów powszechnie się praktykuje, a wysokość odstępnego niejednokrotnie dochodzi do kilku tysięcy złotych, postanowiono przy opracowaniu nowego układu w końcu bież. roku wstawić odpowiednie zastrzeżenia.

Pechowy szantażysta

stracił 2 zęby i stanie przed sądem

Na ławie oskarżonych Sądu Grodzkiego zasiadł w dniu wczorajszym niejaki Hieronim Frydziński, oskarżony o pobicie Bonifacego Matuszczyka, zam. przy ul. Głowackiego 8.

W dniu 19 kwietnia r. b. o godzinie 10 wiecz. Frydziński spotkał Matuszczyka na ul. Srebrzyńskiej i pobił go dotkliwie, wybijając mu przy tym dwa przednie zęby i zadając szereg ran twarzy i głowy.

Matuszczyk złożył skargę do sądu, w wyniku czego Frydziński został pociągnięty do odpowiedzialności.

Oskarżony do winy się nie przyznał, twierdząc, że Matuszczyk go szantażował i pobicie było z jego strony aktem zemsty.

Jak wynikało z przewodu sądowego, Frydziński pobił się z wdową, właścicielką sklepu spożywczego i zamieszkał przy ul. Mickiewicza 14.

Przed ślubem jednak obcował z pewną kobietą, którą kochał. Od czasu do czasu przebywał w

jej towarzystwie. Dowiedziawszy się o tym Matuszczyk groził mu, że powie o tym żonie i dał do zrozumienia, że jeśli otrzyma pewną kwotę pieniędzy zamilczy o tym. Nie chcąc, aby romans jego wydostał się na światło dzienne wręczył Matuszczykowi 100 zł. Po pewnym jednak czasie Matuszczyk zażądał znów pieniędzy, wówczas otrzymał on 50 zł. Dwa tygodnie potem Matuszczyk ponownie przyszedł i zażądał 30 zł. Oskarżonemu sprzyrzyło się to ciągłe nagabywanie i wyrzucił go z mieszkania.

Matuszczyk z zemsty opowiedział o wszystkim żonie Frydzińskiego, która mężowi urządziła wielką awanturę.

Oskarżony postanowił nie puścić tego płazem. Spotkawszy na ulicy Matuszczyka pobił go dotkliwie.

Sąd po rozpoznaniu sprawy skazał Hieronima Frydzińskiego na miesiąc aresztu z zawieszaniem. Matuszczyk natomiast odpowiadać teraz będzie przed sądem za uprawianie szantażu.

Zarząd Miejski przewleka rokowania z murarzami

Czwarty dzień strajku na kanalizacji

W dniu wczorajszym pod przewodnictwem inspektora pracy inż. Fefermana, z udziałem przedstawicieli Zarządu Miejskiego w Łodzi, odbyła się konferencja w spra-

wie likwidacji strajku murarzy na kanalizacji.

Murarze podtrzymali swe żądania, domagając się wyrównania płac zgodnie z orzeczeniem komisji rozjemczej, t. j. 10 zł. za dzień, gdy dotychczas otrzymują po 7-8 zł.

W wyniku debat przedstawiciele Zarządu Miejskiego oświadczyli, że po zapoznaniu się dokładnie ze sprawą udzieli ostatecznej odpowiedzi w dniu 29 b. m.

Konferencja została do dnia dzisiejszego odroczone. Strajk murarzy na kanalizacji trwa nadal.

W wirze wielkiego miasta

KRWAWA NAPAŚĆ NA UL. 1-GO LISTOPADA. W korytarzu domu przy ul. 11 Listopada 3 na wychodzącego z mieszkania swego ojca Hilela Wiernika, zam. przy ul. Żydowskiej 8 napadł leśnik Wolf z ul. Pomorskiej 4 i czterech jego synowie i nożami zadali Wiernikowi szereg ran kłutych.

Rannego opatrzył wezwany lekarz pogotowia i przewiózł do szpitala św. Józefa w stanie ciężkim.

Przeciw Wolfowi i jego synom policja wdrożyła dochodzenie.

REKA W TRYBACH MASZYNY. W fabryce przy ul. Łąkowej Nr. 11 uległ wypadkowi przy pracy robotnik 40-letni Władysław Brecher, zam. przy ul. Lutomierskiej 63.

Brecher wskutek wkręcenia ręki w tryby maszyny doznał oberwania dwóch palców oraz poszarpania dłoni.

Rannego opatrzył lekarz pogotowia i przewiózł do lecznicy.

UPADŁA W MIESZKANIU I ZŁAMAŁA KILKA ŻEBER. Nieszczęśliwemu wypadkowi uległa w dniu wczorajszym w mieszkaniu 40-letnia Maria Joachim.

Wychodząc z łózka, by otworzyć drzwi upadła na podłogę tak nieszczęśliwie, że doznała złamania kilku żeber.

Lekarz pogotowia Czerwonego Krzyża po udzieleniu pomocy

przewiózł nieszczęśliwą staruszkę do szpitala św. Józefa w stanie ciężkim.

ŚMIERĆ SAMOBÓJCZA TKACZA. W dniu wczorajszym o godz. 5-ej rano na szlaku kolejowym Zgierz — Łódź Kal. na przejeździe przy ul. Owsianej w celu samobójczym rzucił się pod przejeżdżający pociąg jakiś mężczyzna.

Koła zmasakrowały samobójcę, który poniósł śmierć na miejscu. Zarządzone przez policję dochodzenie ustaliło, że zabitym był 28-letni tkacz Stanisław Gwizdowski, zam. przy ul. Grzybowej Nr. 12.

Przyczyny samobójstwa nie ustalono na razie.

PACJENT UCIEKŁ. W dniu wczorajszym pogotowie ratunkowe P. C. K. wezwane zostało do biura wydziału opieki społecznej, przy ul. Zawadzkiej 11.

Pogotowie zastało tam mężczyznę, który podał, że nazywa się Wili Grosman i zasłabł z wycieńczenia. Podał przy tym, że mieszka przy ul. Wspólnej, gdzie pogotowie po udzieleniu pomocy odwieźć go.

Gdy karetka pogotowia przybyła pod wskazany adres, Grosman korzystając z tego, iż sanitariusz wyszedł, by dowiedzieć się, gdzie znajduje się mieszkanie chorego, zbiegł z karetki. Pogotowie wróciło bez pacjenta do stacji.

ZE ŚWIATA SPORTU

POPULARNY BIEG 2000 M.
W PARKU

W niedzielę, 31 b. m. o godz. 10-ej organizuje sekcja lekkoatletyczna TUR — Cartago w alejach parku „Sielanka” przy ul. Szosa Pabianicka nr. 59, bieg na dystansie 2000 m., dostępny dla wszystkich chętnych, zarówno zawodników zrzeszonych jak i niestowarzyszonych.

Dla zwycięzców przeznaczają organizatorzy kilka nagród.

Zapisy do biegu wraz z wpisowym w wysokości 20 gr. od zawodnika, przyjmowane będą w dniu biegu do godz. 9.30 na starcie.

SUKCES

ROBOTNICZYCH PIŁKARZY
PIOTRKOWA

W Moszczynie odbyło się decydujące spotkanie piłkarskie o wejście do kl. „B” podokręgu tomaszowskiego, pomiędzy RKS „Zryw” (Piotrków) a RKS TUR (Tomaszów).

Mecz po szybkiej i zajętej grze zakończył się zwycięstwem Zrywu w stosunku 2:1 (1:0).

Sztafety z karabinami maszynowymi będą częścią międzynarodowych zawodów lekkoatletycznych, mających się odbyć w Brnie (Czechosłowacja) 21 sierpnia.

Andreolo, czołowy gracz piłkarskiej reprezentacji Włoch chce się przenieść do Południowej Ameryki i pertraktuje obecnie w tej sprawie z klubem „Wasco de Gama” z Rio de Janeiro.

35.000 sportowców rajów ZSSR brało udział w wielkiej rewii wychowania fizycznego w Moskwie.

Na czele pochodu kraczyli smagły Gruzin, „platynowa” Rosjanka i Muzyk. Symboliczna jedność.

MIĘDZYNARODOWE WYŚCIGI
KOLARSKIE NA TORZE
W HELENOWIE

Zarząd ŁOKZ uchwalił zorganizować w dniach 14, 15, 18 i 21 sierpnia międzynarodowe wyścigi torowe w Helenowie.

Przeprowadzenie pertraktacji z zawodnikami zagranicznymi powierzono prezesowi Związku p. Szymalskiemu.

Jednocześnie z powyższą imprezą organizuje Łódź wyścigi torowe o drużynowe mistrzostwo Polski na dystansie 4000 mtr. Odbędzie się one ostatniego dnia międzynarodowych wyścigów, t. j. 21 sierpnia w połączeniu z którymi stanowić będą pierwszorzędne widowisko.

„Dzień na łonie natury”

W niedzielę, dnia 7 sierpnia Robotnicze Tow. Turystyczne organizuje pod hasłem „Dzień na łonie natury” wycieczkę „pociągiem popularnym” do stacji Kolumna, skąd uczestnicy udadzą się do wsi Barycz, gdzie spędzą dzień wśród lasów i zieleni, zdala od dźwięków ulic Łodzi.

Cena przejazdu w obie strony zł. 1.20. Zapisy przyjmuje sekretariat R. T. T. w Łodzi, ul. Południowa 28. tel. 263-14.

Radio Łódzkie

PIĄTEK, 29 lipca

6.20 Muzyka (płyty). 6.45 Gimnastyka. 7.00 Dziennik poranny. 7.15 Koncert. 8.00 Przerwa. 11.57 Sygnał czasu i Hejnał z Krakowa. 12.03 Audycja południowa. 13.00 Przerwa. 13.45 Pełnomyślnie (płyty). 14.20 Muzyka obiadowa (płyty). 15.15 Pomorskim szlakiem wodnym. 15.45 Wiadomości gospodarcze. 16.00 — pogadanka dla dzieci starszych. Wiązanki z operetek Lehara. 16.45 „Kazimierz” — reportaż Marii Kuniewiczowej. 17.00 „Oblicze kultury Łodzi” — felieton wygłosi Maciej Raróg. 17.10 Koncert wmienny do Krakowa i Katowic. 17.50 O wszystkim po troszku. 17.55 Odczytanie programu. 18.00 Wachlarz elektryczny — pogadanka — wygł. inż. Kazimierz Monikowski. 18.10 Koncert na instrumentach dętych. 18.45 „Po wieści współczesna na rozstajnych drogach” — szkic literacki. 19.00 Polskie utwory fortepianowe w wykonaniu Edmunda Röslera (z Wilna). 19.20 Pogadanka aktualna. 19.30 Podróż w nieznane — koncert rozrywkowy. W przerwie „Pan! La-Dziennik wieczorny. 20.55 „Kata-na Czempieńskiego (Genta). 20.45 la musi wyjechać — humoreska Jastrofi na szosach” — Pogadanka prawnicza — w opracowaniu Mariana Kozłowskiego. 21.10 „Laura i F11 lion” — wieczór dawnych piosenek. Wykonawcy: Helena Warpechowska, Kazimierz Czekotowski i „Czwórka Radiowa”. 21.50 Wiadomości sportowe. 22.05 Muzyka taneczna i piosenki (płyty). 23.00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego. Komunikat meteorologiczny.

Kino TON
Łódź, Kopernika 16

Dziś

Ostatnia sensacja Broadwayu,
Londynu i Paryża

GRA ŻYCIA

wg. rozgłoszonej sztuki z życia
ludzi teatru, p. t.

„ARTYŚCI”

W r. gł. uroczą

Carola Lombard

kusząca

Dorothy Lamour

znakomity

Fred Mc Murray

Rozkoszny film o miłości i muzyce (SWING-JAZZ)

PRZETARG

Zarząd Miejski w Łodzi ogłasza publiczny przetarg na urządzenie kanalizacji i wodociągów wraz z przyłączeniem do miejskiej sieci kanalizacyjnej posesji szkolnej przy ul. dr. Sterlinga 24.

Oferty pisemne, odpowiadające treści kosztorysu ślepego, należy składać w Zarządzie Miejskim, Plac Wolności nr. 14, III piętro, w pokoju nr. 44, do dnia 6 sierpnia 1938 r. do godz. 11 rano, w kopercie należyćie zamkniętej i zalakowanej z napisem (Wymienić roboty).

Szczegółowe informacje oraz ślepe kosztorysy z warunkami przetargu otrzymać można w Wydziale Technicznym, Plac Wolności 14, II piętro, w pokoju nr. 25. Otwarcie ofert nastąpi w tym samym dniu o godz. 12 w południe.

Wadium przetargowe zgodnie z przepisami w wysokości zł. 1.200, należy złożyć w kasie Zarządu Miejskiego, zaś kwit dołączyć do oferty. Wadła składane w walorach winny być deponowane w Głównej Kasie Miejskiej przynajmniej na 1 dzień przed przetargiem.

Łódź, dnia 26 lipca 1938 r.

Zarząd Miejski w Łodzi.

DZIAŁ LEKARSKI

DOKTOR

KLINGER

SEKSUALNYCH I SKORYNYCH (włosów)
przeprowadził się na

ul. Przejazd 17

GODZINY PRZEJAZD: od 9-11 i od 6-8. Tel. 132-28.

Dźwiękowy Kino-Teatr
„URANIA”

Ciecielniana 2. Tel. 107-34

Początek codziennie o godz. 4-ej, w sobotę i niedzielę o godz. 11.30.

DZIS

WIELKI PODWÓJNY PROGRAM!

Emocjonujący film! Sensacja, humor, tempo!

MAŁY DZENTELMEN

oto walory filmu p. t.

w rol. gł.: JUDY GARLAND, MICKEY ROONEY i SOPHIE TUCKER.

Nigdy się nie znali... Nigdy się nie widzieli... A kazano im być wrogami... Najpiękniejszy i najwspanialszy

TOWARZYSZE BRONI

„LA GRANDE ILLUSION”

w rol. gł.: JEAN GABIN, PIERRE FRESNAY, ERYKON STROHEIM i DITA PARLO.